Nr. 191. SOBOTA 22. SIERPNIA 1874 Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 22. sierpnia.

Czesi przekonali się, choć się do tego otwarcie i wyraźnie nie przyznają, że tradycya, interesa najżywotniejsze a wreszcie samo geograficzne położenie łączy ich nierozdzielnie z monarchią austryacko węgierską. Wszelki ruch polityczny sprzeczny z tym kierunkiem, musi upaść mimo demonstracyjnych wysileń, dopóki zaślepienie nie odbierze im zupełnie poczucia własnych korzyści. Gdy przed siedmiu laty w kołach politycznych Pragi odezwała się nagle zagadkowa sympatya Czechów dla Rossyi, a wybitniejsi mężowie niezadowoleni z przebiegu procesu konstytucyjnego w Austryi, swoją podróżą na wystawę etnograficzną do Petersburga porwali za sobą lekkomyślny ogół, zdawało się na pierwszy rzut oka, że ruch ten może być niebezpiecznym. Równocześnie postanowiono wybudować cerkiew prawosławną w Pradze, wzięto się skwapliwie do nauki języka rossyjskiego, poumieszczano na wystawach sklepowych stolicy rossyjskie napisy obok czeskich, nastrojono dziennikarstwo do ustawicznego podsycania tej agitacyi — jednem słowem urządzono demonstracyę, która w pierwszej chwili zaniepokoiła lękliwe umysły. Po siedmiu latach takiej agitacyi nastąpiło wreszcie otwarcie prawosławnej cerkwi i przekonało wszystkich, że z chwilowego szału dawno się już wytrzeźwiono. Akt, który stanowić miał szczyt siedmioletniej agitacyi, odbył się przy nielicznym udziale osób wiedzionych zwykłą ciekawością, bez zapału i uniesienia, milcząco i obojętnie, jakgdyby całkiem inna generacya założyła kamień węgielny pod wybudowaną cerkiew. Taki przebieg tej uroczystości jest dla dzienników niemieckich wyborną sposobnością do zapisania niezbitego faktu, że szumnie obudzony i objawiany russofilizm, znikł już wszędzie i zupełnie. „Czeskie dzienniki — pisze jeden z organów niemieckich, — które russofilizm swój doprowadziły do takiego stopnia śmieszności, że tytuły swoje drukowały po czesku i po rossyjsku, wyjęły cicho z prasy czcionki rossyjskie, a czescy księgarze niechcą już sporządzać nowych nakładów azbuki. Rossyjskie gramatyki całemi stosami dostają się do makulatury. Pewni rossyjscy profesorowie, którzy dotąd (jestto rzecz uwagi godna) z własnej ochoty przybywali do Pragi celem prowadzenia studyów słowiańskich na miejscu, przestali nas odwiedzać wcale; Popowy i Pogodiny nie pojawili się w Pradze, a rossyjsko-czeskie dzienniki założone przez młodzieńców w celach spekulacyjnych upadły nędznie “

Niedawno donoszono, że równocześnie z dokonaniem reformy sądownictwa w **Królestwie polskiem** język polski przestanie być urzędowym, a natomiast zaprowadzony będzie język rossyjski. Według świeższych wiadomości dziennikarskich, język polski pozostanie językiem urzędowym w sądach pokoju dotąd, dopóki większość ludności miejskiej nie przyswoi sobie języka rosyjskiego. Tylko w niektórych miejscowościach Lubelskiej i Siedleckiej gubernii, gdzie mieszka ludność grecko-katolickiego wyznania, język rossyjski zostanie bezzwłocznie zaprowadzony. *Gołos* jest niezadowolony z tego i radby jaknajprędzej wyrugować język polski. Jako dowód, że zaprowadzenie języka rossyjskiego w sądach byłoby bardzo skutecznym środkiem zbliżenia Królestwa do Rossyi, przytacza ten dziennik postępowanie sąsiednich Prus w W. księztwie Poznańskiem i w krajach odebranych Francyi.

Udział **Francuzów w alzackich i lotaryngskich sejmikach** powiatowych nie uciszył prasy niemieckiej w tak wysokim stopniu, jak do niedawna cieszył ją każdy wypadek pozwalający wysnuwać mniej lub więcej trafne wnioski o zmianie usposobienia ludności w Alzacyi i Lotaryngii. Sejmiki te mają bardzo skromny zakres, załatwiają tylko miejscowe drugorzędne sprawy administracyjne, więc udział francuskich członków w obradach nie da prawdopodobnie powodu do starć i burzliwych epizodów. Dla ludności cały ten wypadek będzie dość obojętny, bo jej niechęć do cesarstwa niemieckiego i tęsknota za Francyą, wkorzeniły się nadto silnie i głęboko, ażeby krok jednostek mógł zmienić jej usposobienie. Sami Niemcy są obecnie daleko cierpliwsi, przyznają, że w Lotaryngii germanizacya nie zrobiła jeszcze znaczniejszego postępu, a w Alzacyi sympatya dla Niemiec dopiero kiełkować zaczyna w pewnych nielicznych warstwach.

Doniosłość **wyboru bonapartysty** w okręgu Calvados dopiero wtedy trafnie można ocenić, jeżeli się porówna dzisiejszy rezultat głosowania z liczbami głosów oddanych w tym samym okręgu wyborczym przy wyborze uzupełniającym w roku 1872. Wówczas otrzymał republikanin 28.000, legitymista 17 000, orleanista 15.000 a bonapartysta 2000 głosów. Obecnie republikanin otrzymał mało co mniej głosów, kandydat orleańsko legitymistyczny tylko 9000 a bonapartysta około 41.000 głosów. Niepotrzeba lepszego dowodu na poparcie twierdzenia, że odtąd hasłem konstytucyjnego procesu w Francyi jest: cesarstwo albo republika. To, co republikanie przytaczają na złagodzenie swej klęski w Calvados, popiera tylko dawny a bez przerwy powtarzany argument agitacyjny bonapartystów. Mówią oni bowiem, że tryumf Leprovosta jest tylko nagrodą za rzeczywiste zasługi położone na posadzie prefekta w Calvados, a nie zwycięztwem bonapartyzmu. Gdyby nawet tak było, to smutna rzecz, że republikańscy urzędnicy nie mogą dorównać tyle razy spotwarzonym urzędnikom drugiego cesarstwa. A zresztą, czyż nie wynika ztąd, że ludność była szczęśliwszą za czasów cesarstwa i dlatego tak licznie głosowała na byłego prefekta? Bonapartyści są pewni, że zdanie takie przeważa nietylko w Calvados lecz w całej Francyi.

W **Belgradzie** pojawia się od czasu do czasu wiadomość sensacyjna, która porusza umysły do tego stopnia, że na pierwszy rzut, groźny wybuch może się wydać wcale prawdopodobnym. Tak stało się niedawno, gdy obiegać zaczęła pogłoska o nagromadzeniu wojsk tureckich na granicy serbskiej; tak dzieje się obecnie, gdyż poważny zwyczaj *Vidovdan* nie wahał się z zagadkową lekkomyślnością puścić w świat dziwną bajeczkę Turcya miała według osnowy tej bajeczki zawrzeć umowę z księciem Piotrem Karagyorgiewiczem, który miała osadzić na tronie serbskim, jeżeli w zamian za tę przysługę zezwoli na obsadzenie serbskich twierdz wojskami tureckiemi. Krok ten zostałby osłonięty tym pozorem prawnym, że ferman turecki, którym otwarto serbskiej armii wstęp do twierdz, opiewał na rzecz księcia Michała i stracił moc obowiązującą w skutek zmiany dynastyi. Dopóki rząd serbski nie okazał niczem, że przypisuje tej wiadomości jakąkolwiek wagę, niema w niej żadnego niebezpieczeństwa. Żaden rozsądny polityk nie przypuści, ażeby Turcya w chwili ciężkiego osłabienia całego organizmu państwowego wdawała się w plany awanturnicze, któreby ją narazić mogły na największą katastrofę.

Coraz prawdopodobniejszą staje się wiadomość, że **Rossya** zajmie w krótce resztę dotąd udzielnego chanatu chiwińskiego. Chan Said-Rachim otoczony dokoła pozyskanemi dla Rossyi doradzcami godzi się powoli z tym losem a rossyjscy korespondenci przygotowują już dzisiaj opinię Europy na ten wypadek. Donoszą bowiem, że chan nie może rządzić krajem i ochronić go od napadów turkomańskich, a kraj zniękany klęskami nie jest w stanie spłacić Rossyi kontrybucyi wojennej. *Gołos* już dzisiaj wskazuje miejsce, na którem po zajęciu reszty chanatu stanąć powinna twierdza rossyjska. Ale zachcianki rossyjskie sięgają jeszcze dalej, bo odzywają się takie głosy za zajęciem reszty chanatu kokandzkiego. Rossyjskie dzienniki tak tę sprawę przedstawiają: Chan Kokandu jest krwiożerczym a ludność przez niego gnębiona w każdej chwili gotową jest do powstania. Kipczaki, z których w ubiegłym roku chan naraz 10.000 wymordować kazał, gotują zemstę i ponownie wzywali Rossyę o pomoc. Dotąd gubernator rossyjski nie uwzględniał tych życzeń, ale obecnie wmięszanie się do spraw wewnętrznych będzie niezbędnem, gdyż groźny wybuch jest prawdopodobny, a chan

---

POGRZEB HETMAŃSKI

Przyjaciele zewnętrznych form piękna w życiu, miłośnicy malowniczości i barwnej charakterystyki słusznie się użalają na postęp i cywilizacyę XIX wieku. Estetycy z rozpaczą niemal mówią o wieku, który zatarł w naszych strojach, zabawach i obchodach wszelką okazałość i rozmaitość, odzierając je ze wszystkiego. co tylko przemawiać mogło do wyobraźni i olśniewać oko okazałością i przepychem.

Surowość i prostota form zewnętrznych, ubóstwo zmysłowych środków, unikanie wystawy i uroczystej symboliki w obchodach publicznych lub domowych są nieodłączną cechą nowożytnej cywilizacyi. Ma ten objaw swą szlachetną stronę, da się bowiem tłumaczyć oswobodzeniem myśli z pod formy, dojrzałością ducha, który nie potrzebuje jaskrawej wystawy środków czysto zmysłowych, aby pojął i poczuł znaczenie jakiegoś aktu lub obrzędu, dla artystów jednak i dla poetów, dla ludzi wrażeń zewnętrznych i spragnionej imaginacyi czasy dawniejsze, tak wzorzyste, tak barwne, tak malownicze i oryginalne we wszystkiem, co się na zewnątrz wyrażać miało, zachowają na zawsze swój urok osobny.

Najważniejsze i najwspanialsze swem istotnem znaczeniem obchody i uroczystości, odbywają się obecnie z nieskończenie większą skromnością i prostotą, niż lada obrzęd zwyczajny w minionych wiekach. Już w XVIII wieku, nim nawet wielka rewolucya francuzka obaliła z gruntu nietylko wyobrażenia ale i formy społecznego i prywatnego życia, ginął powoli ów malowniczy i fantastyczny pierwiastek, który wieki ubiegłe pod obyczajowym względem zmienia w tak wdzięczny temat dla artystów i poetów. Mimo to wszakże spotykamy w Polsce aż do samego niemal schyłku XVIIIgo wieku przy wszystkich uroczystnych sposobnościach życia taki przepych zewnętrznej wystawy, taką okazałość form i taką świetność ceremoniału, jakiej dziś przy najbardziej nawet wyjątkowych obchodach, oglądać nam się nie zdarzy.

Jako małą próbkę tego zamiłowania w zewnętrznym blasku i olśniewającym zbytku wystawy, które było charakterystyczną cechą czy wadą możnych panów polskich jeszcze w drugiej połowie XVIII. wieku, podamy tu krótki opis pogrzebu, który odbył się w sierpniu r. 1751 w Stanisławowie. Był to pogrzeb jednego z najznakomitszych magnatów i najwyższych dostojników ówczesnej Polski, Józefa Potockiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego.

Nigdy już potem Stanisławów ani okolica cała nie widziała równie świetnej i wspaniałej uroczystości, jak ów pamiętny pogrzeb hetmański. Zachował się dokładny opis tego pogrzebu, i z niego to czerpiemy poniższe szczegóły, streszczając wielce rozwlekły dyaryusz autora, który pisał widocznie pod świeżem wrażeniem tak wspaniałego przepychu i olśniewającej pompy.

Pan hetman umarł w maju, ale właściwy akt pogrzebowy odbył się w wrześniu dopiero Dnia 15. sierpnia odbyła się exportacya zwłok hetmańskich z zamku Załozieckiego do Stanisławowa, dokąd oprócz wojska, dostojników i członków rodziny zmarłego podążyło mnóstwo szlachty i ludu. Siedmiu arcybiskupów i biskupów, lwowski, łucki, hełmski, kamieniecki, kijowski, przemyski i unicki lwowski przybyło na obrzęd pogrzebowy, który dopiero 21. września miał miejsce w Stanisławowie, w kościele kolegiackim.

Cała świątynia przystrojona została bogato i wspaniale, jak na tak wielką uroczystość przystało. Wszystkie ściany kościoła obleczono drogim karmazynowym adamaszkiem, na którym lśniły ciężkie złote galony, frędzle, kutasy i pyszne srebrem tkane falbany z błękitnej nobility. Oświetlenie kościoła było nadzwyczaj rzęsiste, a potoki światła drżały fantastycznie, łamiąc się czerwonym blaskiem w olbrzymich tarczach źwierciadlanych i migając po niezliczonych symbolicznych emblematach, herbach, napisach i wizerunkach, któremi ściany kościoła były ozdobione aż do niesmacznego przeładowania. Cały wielki ołtarz zmieniony został w olbrzymi namiot z najprzedniejszego karmazynowego aksamitu, którego pyszne, miękkie draperye ujęte były w ozdoby złociste i festony wytworne.

Jeżeli jednak już sam kościół okazałością przystrojenia i bogactwem ozdób musiał wywoływać podziw najwyższy zgromadzonego ludu, to katafalk, a właściwie *castrum doloris*, na którem spocząć miała trumna z hetmańskiemi zwłokami, przewyższało jeszcze widok wspaniały kościoła. Było to istne *castrum*, bez przenośni, przedstawiało bowiem formalną warownię. Katafalk miał kształt cytadeli, długiej i szerokiej na dziesięć łokci. Z czterech narożników cytadeli cztery wznosiły się bastyony z szafirowego marmuru o żyłkach złotych. a na bastyonach tych poumieszczane były tablice, na których złotą misterną rzeźbą świeciły wszystkie kolligacyjne herby nieboszczyka. Na szczytach tych czterech baszt wyniosłych stały cztery okazałe posągi, które wyobrażały czterech hetmanów, wszystkich czterech Potockich. Posągowi hetmani stali jakby na straży nad zwłokami zmarłego, a byli to Mikołaj, (1651) Stanisław Rewera (1667) Andrzej (1691) i Szczęsny Kazimierz (1695).

W pośrodku między temi czterma posągami wznosiła się ośmiokątna wieżyca z czterma przyczołkami, z których każdy ozdobiony był wezgłowiem z karmazynowego aksamitu, kapiącego od haftów złocistych.

Na pierwszem wezgłowiu leżał kołpak soboli, a obok niego dwa ordery, jeden *Orła Białego*, drugi św Andrzeja. Na drugim wezgłowiu spoczywała buława wielka koronna z mieczem w krzyż złożona. Na trzeciem widziałeś dwa kosztowne, drogiemi kamieniami obsypane buzdygany, godło wielkiego regimentarstwa. Na czwartem leżały w krzyż dwie laski marszałkowskie autoramentu cudzoziemskiego, czyli tak zwane po francusku *batons de commendement*.

U głów i u stóp zmarłego stały dwie złote zbroje hussarskie z srebrnemi skrzydłami, środek przedstawiał stosy zbroji, mieczów i szyszaków, a na tej broni spoczywała trumna, cała jedną złocistą blachą pokryta. W głowach, na srebrnem tle namalowany był na trumnie portret zmarłego, u nóg na takiejże samej tarczy herb jego Pilawa. W tej złocistej trumnie znajdowała się druga, aksamitna, szczerozłotemi kutasami i hantabami ozdobiona, i w niej spoczywały zwłoki hetmańskie.

prowadzić zaczął politykę nieprzyjaźną Rossyi. Ciekawa rzecz, w jaki sposób hr. Szuwałow zdoła znowu uspić nieufność i niezadowolenie Anglii.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20. sierpnia.

ᴣ Zabawne są koziołki pewnych dzienników tutejszych, zwłaszcza tak zwanych demokratycznych. Dopóki nie zachodziła żadna potrzeba zastosowania ustaw wyznaniowych przeciw dostojnikom kościelnym, dzienniki te krzyczały, iż rząd niema odwagi, iż niemoże przeprowadzić ustaw wyznaniowych. Epizod, jaki zaszedł między arcybiskupem pragskim, kardynałem Schwarzenbergiem a namiestnictwem czeskiem, dowodzi, że rząd oparł się na ustawie wyznaniowej tam, gdzie wysoki dygnitarz kościelny wyzwał władzę polityczną. Namiestnictwo spełniło swój obowiązek, działało w duchu ustawodawstwa wyznaniowego, zaś kardynał Schwarzenberg natychmiast usłuchał polecenia władzy politycznej. A więc znowu niema żadnego konfliktu, nie można wprawdzie oskarżać rządu o niewykonanie ustaw wyznaniowych, ale arcybiskup pragski stósując się do rozporządzeń namiestnictwa, zniweczył nadzieje skrajnych obozów. Nic więc dziwnego, iż kilka dzienników, stojących zazwyczaj w obozie rządu, położyło nacisk na tę akcyę namiestnictwa w Pradze, choćby tylko w dowód, że rząd nie lęka się wykonania ustaw wyznaniowych, jeśli duchowieństwo sprzeciwia się takowym. Ta postawa kilku dzienników, blizkich rządowi, wywołała gniew reszty prasy, która nie pojmuje, jak można chwalić rząd za wykonanie ustaw czyli za spełnienie obowiązku. Nikt też nie żąda, aby za to chwalono rząd, żądanie takie byłoby śmiesznem, lecz warto było wykazać, jak bezzasadnemi były zarzuty, jakoby rząd nie zamierzał wykonać ustaw wyznaniowych. Niepodobna było tylko usłuchać rad i wskazówek dziennikarskich, aby władza rządowa mięszała się do spraw czysto kościelnych i skorzystała z wypadków Prato lub Leitgeb dla rozwiązania akcyi, któraby była spełzła na niczem jako pozbawiona gruntu legalnego. Szczegóły podane o przeszłości ks. Leitgeba, szczegóły autentyczne, powinny były przekonać każdego, jak dalece nieusprawiedliwioną byłaby wszelka interwencya rządu w tej sprawie.

Doniesienie dzisiejsze *Tagblattu*, iż minister obrony krajowej, pułkownik Horst, nie uda się na manewra czeskie, jest zupełnie zmyślonem. Minister Horst jest w orszaku cesarskim.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 31. lipca 1874 roku.

Wydział krajowy oświadczył c. k. Namiestnictwu, wskutek zawezwania de dto. 8. czerwca 1874 do l. 23.034., ażeby zapłacił z funduszu krajowego 152.625 złr. 4½ ct. tytułem odsetek od pożyczek udzielonych gminom w latach 1846 i 1847 z funduszu zapomóg poddańczych a zaciąganych z funduszu bukowińskiego religijnego gr. orient.— iż nie może z funduszu krajowego jakiejkolwiek wypłaty celem zaspokojenia kwoty żądanej asygnować, i musi raczej upraszać c. k. Namiestnictwo, by zechciało we właściwej drodze postarać się o odpisanie tej kwoty jakoby na fundusz zapomóg poddańczych zalegającej.

Udzielono pożyczek z pozostałego funduszu zapomogi z r 1866. a) powiatowi Staromiejskiemu, a to dla gminy Staregomiasta w kwocie 5900 złr. na ubezpieczenie brzegów Dniestru i budowę wielkiej tamy; b) powiatowi Liskiemu dla gminy miasta Liska w kwocie 2000 złr. na budowę szkoły.

Uchwalono przesłać na ręce Prezesa Rady powiatowej w Lisku 300 złr. z funduszu krajowego jako bezzwrotny zasiłek dla pogorzelców miasteczka Ustrzyki dolne.

Uchwalono przesłać tytułem zapomogi bezzwrotnej na ręce Wydziału pow. w Brzesku 400 złr. z funduszu krajowego dla gmin tego powiatu dotkniętych gradem i ulewą dnia 5. lipca b. r.

Nie uwzględniono rekursu kilku gmin i obszarów dworskich powiatu Ropczyckiego przeciw uchwalonemu przez radę pow. na dniu 8. czerwca 1874 budżetowi pow. i przeciw uchwaleniu przez radę pow. 14% dodatku do podatków na zaspokojenie wydatków niepokrytych dochodami majątku zakładowego, czyniąc jedynie wyjątek co do pozycyi 500 złr. w rubryce wydatków przeznaczonej na pokrycie rocznej płacy dyrektora przy otworzyć się mającej 4 klasowej szkole w Ropczycach.

Uchwalono zwrócić gminie w Sniatynie cały operat przeprowadzonej likwidacyi celem orzeczenia, które z wykazanych ubytków powstałe za czasów administracyi Marcelego Niemczewskiego majątkiem gminnym mają być poszukiwane w drodze prawnej od tegoż p. Marcelego Niemczewskiego i innych współobwinionych.

Wzięto do wiadomości c. k. Prezydyum Namiestnictwa o udzieleniu Najwyższej Sankcyi uchwalonym przez Sejm krajowy sześciu projektom do ustaw zmieniających niektóre postanowienia ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej, mianowicie: 1) projektowi do ustawy zmieniającej §. 44. ustawy o reprezentacyi pow; 2) projektowi do ustawy zmieniającej §. §. 102 i 108 ustawy gminnej; 3) projektowi do ustawy zmieniającej §. 80 ust. gmin i §. 23 ust, o reprezentacyi pow; 4) projektowi do ustawy zmieniającej §. 99. ust. gmin.; 5) projektowi do ustawy zmieniającej §. 70. ust. gmin. i §. 22 ustawy o reprezentacyi pow.; 6) projektowi do ustawy zmieniającej §. 51. ust. gmin.

Wydano okólnik do wszystkich Wydziałów pow., w którym przesłano formularze nowych statutów kas pożyczkowych z wezwaniem do dalszych starań około zakładania kas pożyczkowych na podstawie nowo ułożonych statutów i do wpłynięcia na przyjęcie tych statutów, prowadzenia ściślejszej i skuteczniejszej kontroli nad kasami pożyczkowemi i wpływania na lepszą administracyę.

Dla szkoły rolniczej w Czernichowie uchwalono wypłacić drugą połowę subwencyi w kwocie 3500 złr. na r. 1874.

Wskutek zażaleń większości rady gminnej Kęt uchwalono przeprowadzić śledztwo przeciw burmistrzowi Kopcińskiemu i wysłano koncepistę Wydziału krajowego p. Michalczewskiego do przeprowadzenia dochodzenia.

Towarzystwu tatrzańskiemu udzielono jednorazową subwencyę w kwocie 500 zł.

Zniesiono 6 orzeczeń Wydziałów powiatowych i załatwiono 7 rekursów w sprawach gminnych.

Mianowano p. Seweryna Henzla, członka Wydziału powiatowego w Bóbrce, inspektorem drogi krajowej lwowsko-rohatyńskiej.

Zatwierdzono ofertę Markusa Wallacha na wydzierżawienie dochodów mytniczych w Siarach i Ropicy ruskiej za czas od 1. sierpnia do końca b. r.

Wydział krajowy uznał, że przedsiębiorca Fränzel nie dotrzymał zobowiązań kontraktowych i wskutek tego postanowił wykonać roboty budowlane na drogach krajowych Borszczów-Okopy i Jawanie-Mossorówka w drodze przedsiębiorstwa na koszta i stratę pierwotnego przedsiębiorcy.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Najważniejszym przedmiotem obrad sejmu niższo-austryackiego będzie — według *Presse* — budżet krajowy; rząd wniesie ze swej strony bardzo mało przedłożeń. Nastręczy się tedy — pisze ten dziennik — posłom naszym pożądana sposobność do wyczerpującego omówienia naszych stosunków i usunięcia wszystkich wadliwości, które wkradły się wskutek pobieżnego traktowania tych spraw dla braku czasu. Użycie funduszów krajowych powinno głównie uledz ścisłej krytyce; najnowszy (VII.) zeszyt rocznika statystycznego wydawanego przez c. k. statystyczną centralną komissyę, daje w tej mierze bardzo pouczające wyjaśnienia które wprawdzie odnoszą się do r. 1871 ale i dzisiaj mogą służyć za wskazówkę, bo stosunki mało się zmieniły. Dochody funduszów krajowych wynosiły w r. 1871: W Niższej-Austryi 3,898.940 zł.; w Wyższej-Austryi 1,830.650 zł.; w Salzburgu 398.885 zł.; w Styryi 3,803.985 zł ; w Karyntyi 507.103 zł.; w Krainie 368.746 zł.; w Gorycyi i Gradysce 204.142 zł.; w Istryi 327.643 zł.; w Tyrolu 422.866 zł.; w Vorarlbergu 26 310 zł.; w Czechach 3,421.825 zł.; w Morawie 1,635.788 zł. w Szlązku 414.426 zł., w Galicyi 2,501.869 zł., w Bukowinie 96.694 zł., w Dalmacyi 248.494 zł. Dodatki wynosiły: w Niższej-Austryi 2,724.868; w Wyższej Austryi 631.605 zł.; w Salzburgu 136.453 zł.; w Styryi 1,018.734 zł.; w Karyntyi 175.432 złr.; w Krainie 207.829 zł., w Gorycyi i Gradysce 62.141 zł., w Istryi 105.265 zł., w Tyrolu 255.627 zł., w Vorarlbergu 21.450 zł., w Czechach 1,485.567 zł., w Morawie 678.471 zł., w Szlązku 135.014 zł, w Galicyi 1,036.805 zł., w Bukowinie 66.297 zł., w Dalmacyi 123.890 zł. Zatem prawie we wszystkich krajach, głównem źródłem dochodów są dodatki do podatków a tylko kilka krajów ma takie realne dochody, któremi może pokryć najważniejsze potrzeby krajowe. Najkorzystniejsze w tej mierze stanowisko zajmują: Styrya, Wyższa-Austrya, Gorycya i Gradyska, Czechy i Morawa, w których tylko ⅓ — ¼ część wydatków pokrytą być musi dodatkami do podatków. Zupełnie inny stosunek zachodzi w użyciu dochodów krajowych. Tu widzimy, że koszta utrzymania sejmów wynoszą: w Niższej-Austryi 26.652 zł., w Wyższej-Austryi 11.876 zł., w Salzburgu 6.328 zł., w Styryi 15.291 zł. w Karyntyi 8.771 zł., w Krainie 9.956 zł. w Gorycyi i Gradysce 1860 zł., w Istryi 7.269 zł., w Tyrolu 11.453 zł., w Vorarlbergu 3.346 zł., w Czechach 49.290 zł., w Morawie 24.820 w Szlązku 8.057 zł., w Galicyi 43.920 zł., w Bukowinie 6 909 zł., w Dalmacyi 5.735. Różnica jest więc w niektórych krajach olbrzymią; tak n. p. sejm Vorarlbergski liczy 20, sejm Gorycyi i Gradyski 22, sejm Salzburgski 26 posłów, a koszta wynoszą 3346, 1860 i 6328 zł. Jeszcze jaskrawiej występuje ta różnica w następujących krajach: W niższej Austryi kosztował sejm w r. 1871 (66 posłów) 26.652 zł., w Styryi (63 posłów) 15.291 zł., w Czechach (241 posłów) 49.291 zł., w Galicyi (150 posłów) 43.920 zł. Ogólne koszta zarządu wynosiły: W Niższej-Austryi 241.575 zł., w Wyższej-Austryi 114.967 zł., w Salzburgu 24.299 zł., w Styryi 146.935 zł., w Karyntyi 35 274 zł., w Krainie 30.055 w Gorycyi i Gradysce 17.984 zł., w Istryi 18.887 zł., w Tyrolu 60.762 zł., w Vorarlbergu 6.941 zł., w Czechach 260.986 zł., w Morawie 152.977 zł., w Szlązku 36.727 zł., w Galicyi 126.557 zł., w Bukowinie 15.731 zł., w Dalmacyi 18.390 zł. Bardzo zajmujące są dwie rubryki wydatków na zakłady dobroczynne, na szkoły i oświatę. Na zakłady dobroczynne wydała Galicya w 1871 roku 368.483 zł. a na cele oświaty 56.400 złr. Z tych zestawień okazuje się, że mała Karyntya wydała na cele o ś w i a t y dwanaście razy tyle (75.718 zł.) a Kraina (6.975 zł.) prawie tak samo wielka co do obszaru, a prawie o jednę trzecią część więcej jak Galicya, która co najmniej siedm razy jest większa od Karyntyi. Vorarlberg i Bukowina wydały tylko 300 zł. na cele oświaty.

— Na sejm morawski wniesione zostaną — jak donosi *Presse* — dwa przedłożenia rządowe: o uregulowaniu krajowych stosunków sanitarnych i o podniesieniu chowu bydła na Morawie. Prócz tego wniesione będą na ten sejm ważne przedłożenia ze strony morawskiego wydziału krajowege, o zaprowadzeniu krajowego banku hipotecznego, o urządzeniu średnich szkół agronomicznych i o szpitalu w Ołomuńcu.

— W Wiedniu trwa ulewa od 15. b. m. Dunaj zagraża wylewem; namiestnictwo zarządziło d. 19. b. m. środki ostrożności, a mianowicie kazało zamknąć kanał przy ujściu koło Nussdorf.

— Katechetom w szkołach średnich i wydziałowych mają być według rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty — wypłacane zapomogi i remuneracye nie z funduszów religijnych, lecz funduszów przeznaczonych na dotacye nauczycieli religii. Co się tyczy katechetów w szkołach ludowych, odwołuje się rozporządzenie ministra wyznań i oświaty na dekret nadworny z d. 3. września 1847, według którego ci kapłani, którzy pensye swe pobierają z funduszów religijnych, mogą także z tych funduszów pobierać zapomogi i remuneracye pod wskazanemi w tym dekrecie warunkami i ograniczeniami.

— W skutek zapytań z rozmaitych stron, postanowiło ministerstwo, że postępy uczniów w nauce religii w szkołach średnich i w seminaryach nauczycielskich mają tylko wówczas być uwidocznione w świadectwach i wciągane w katalogi klasyfikacyjne, jeżeli w myśl § 4. ustawy państwowej z 20. czerwca 1872 nauka religii, tak jak innych przedmiotów podlega nadzorowi władz szkolnych. W wypadkach, w których nie zachodzą warunki §. 4 ustawy państwowej, należy w świadectwach w rubryce „Z nauki religii“ określić faktyczny stosunek, a mianowicie, „że uczniom tego wyznania nie udzielano nauki religii w tym zakładzie.“ Można jednak wciągać w tę rubrykę notę udzieloną uczniowi przez prywatnego nauczyciela religii z wyraźnem nadmienieniem, że nota ta pochodzi z tego źródła; w razie, gdyby taka nota była złą, nie może ona wywrzeć wpływu na ogólną klasyfikacyę ucznia.

— Wyższo-austryacki wydział krajowy przygotował dla sejmu następujące przedłożenia: Sprawozdanie o organizacyi służby zdrowia po wsiach; projekt ustawy o półtoracznych wozach; projekt ustawy o gminach zbiorowych; sprawozdanie i wnioski o założeniu szkoły przemysłowej w Lincu; o założeniu szkoły wydziałowej w Gmunden i szkoły kucia koni w Linzu; o organizacyi krajowej szkoły agronomicznej i o wysuszeniu moczaru Ibs.

— *Presse* dowiaduje się, że w Namiestnictwie czeskiem mają zajść ważne zmiany. Wiceprezydent br. Riegershofen miał już ustąpić z urzędu a jego następcą ma być radca dworu Laufberger, który w r. 1866 był posłem na sejm krajowy.

— Na propozycyę węgierskiego ministerstwa obrony krajowej poczynione zostały zmiany w przepisach milicyi krajowej a względnie uzupełniono takowe w ten sposób, że odtąd węgierskie komendy batalionów milicyi krajowej prowadzić będą ewidencyę tych osób, które należąc do królestw i krajów reprezentowanych w wiedeńskiej Radzie państwa przebywają chwilowo albo stale w krajach korony ś. Szczepana, i o tem zawiadomione będą właściwe komendy batalionów milicyi krajowej. Komendy zaś batalionów milicyi krajowej królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, zawiadamiać będą komendy węgierskie o pobycie landwerzystów węgierskich.

— Główniejsze postanowienia projektu ustawy o warunkowem wypuszczaniu więźniów na wolność — przedłożonego — jak wiadomo sejmowi Kroackiemu, opiewają: Na wniosek zarządcy domu karnego, może ban udzielać urlopów tym więźniom skazanym na czasową karę a sprawującym się dobrze w więzieniu:

Cały ten katafalk osłoniony był namiotem z karmazynowego aksamitu. Rozpinał się ten namiot nad hetmańską trumną welonami, podbitemi błękitną nobilitą, opasanemi bogatą frędzlą złota, u szczytu jego połyskiwał herb Potockich, a draperye jego cztery złote orły unosiły. Jeden orzeł był korony polskiej, drugi województwa krakowskiego, trzeci województwa poznańskiego, czwarty Radziwiłłowski. Z pod zwojów namiotu wychylały się trzy geniusze złote unosząc szarfę żałobną w swych dłoniach, a jeden z nich wznosił do góry buławę na znak, że hetman snem wiecznym tu spoczywa. Po obu bokach stały dwie boginie sławy, a każda na welonie swej trąby miała odpowiedni napis łaciński.

W około tego katafalku czyli *castrum doloris* rozścielone było sukno krwawej barwy, które było godłem władzy hetmańskiej, z prawem miecza połączonej. W nogach, u stóp czterech baszt, które opisaliśmy, stało czterech pajuków w stroju bogatym aksamitnym, suto złotem ozdobionych — naprzeciw zaś katafalku ustawiło się z jarzącemi pochodniami dwanaście pacholąt znakomitych, sam kwiat szlachecki, w pysznych aksamitnych kapach żałobnych na znak smutku po wodzu, który nie doczekał już prowadzić w bój tę młodą krew szlachetną.

Nie wyliczamy tu innych ozdób, godeł, emblematów i przeróżnych szczegółów symbolicznej ornamentyki, któremi ściany całej świątyni były ozdobione, pomijamy mnóstwo napisów, które wyjątkami z biblji, zastosowanemi do najgłośniejszych czynów obywatelskich i rycerskich zmarłego wodzu, cały jego żywot opowiadać miały — a przechodzimy do dalszych szczegółów uroczystości. Po mszach i po kazaniu księdza biskupa Szeptyckiego nastąpiły żałobne ceremonje wojskowe, czyli składanie takzwanych *officia militaria* n stóp katafalku.

Zadrżała posadzka kościoła od podków ognistego rumaka, na którym wjechał przed katafalk towarzysz znaku pancernego w pełnej zbroji. Stanąwszy przed *castrum doloris* rzucił strzały u stóp katafalku. Po nim wjechał drugi pancerny towarzysz, i pałasz złożył. Następnie wjechali jeszcze dwaj towarzysze pancerni, a jeden z nich skruszył kopię, drugi chorągiew rzucił na stopnie katafalku. Po husarzach i pancernych towarzyszach oddawali hołd żałobny oficerowie cudzoziemskiego autoramentu. Występowali jeden po drugim rzucając *baton de commendament*, szpady i sztandary, a pułkownik Hundorf skruszył szponton u stóp *castrum doloris*.

Nastąpiły mowy pogrzebowe bez końca, które gdyby je wydrukowano, tworzyłyby całą osobną biblioteczkę. Czwartego dnia dopiero wśród spiewu *Salve Regina* i przy nieustannym, grzmiącym huku dwustu dział, które umyślnie na ten cel do Stanisławowa sprowadzono, zwłoki hetmana złożone zostały w familijnym grobie. Całą uroczystość zamknęła stypa wspaniała, czyli t. z. *panis doloris*. Goście zasiedli w olbrzymiej sali, umyślnie z desek skleconej, czarnym kirem osłoniętej, i tu się odbyła bogata uczta, w której wzięli udział wszystka szlachta, duchowieństwo i oficerowie. Oto w krótkiem streszczeniu opis hetmańskiego pogrzebu w Stanisławowie.

a) którzy zasądzeni za zbrodnię nie pochodzącą z chęci zysku, odsiedzieli już połowę kary;

b) którzy za zbrodnie nie pochodzące z chęci zysku byli kilkakrotnie karani i którzy za zbrodnie pochodzące z chęci zysku po raz pierwszy zostali ukarani a odsiedzieli dwie trzecie części kary.

Zbrodniarze zasądzeni kilka razy za zbrodnie pochodzące z chęci zysku, nie mogą korzystać z dobrodziejstwa tego prawa.

Warunkowo udzielony urlop może być odwołany w każdej chwili, skoro więzień źle się sprawuje na wolności. Jeżeli urlop został odwołany, natenczas nie wlicza się więźniowi czas przepędzony na urlopie w czas wymierzonej kary. Jeżeli zaś wymierzona kara ubiegła więźniowi na urlopie, a urlop nie został odwołany, natenczas uważać należy karę za skończoną. O odwołaniu urlopu rozstrzyga ban. Więzień wypuszczony na urlop pozostaje pod dozorem policyjnym i nie może bez pozwolenia władzy bezpieczeństwa wydalać się z miejsca pobytu, które musi mu być wyznaczone.

Niemcy. W sprawie hiszpańskiej zamieściła urzędowa *Prov. Corresp.* następujący komunikat: „Rząd niemiecki nawiązał jak wiadomo, rokowania, aby z mocarstwami europejskiemi porozumieć się względem formalnego uznania istniejącej w Madrycie pod kierownictwem marszałka Serrany władzy wykonawczej, ponieważ w skutek ostatnich wypadków w Hiszpanii przyszedł do przekonania, że nadeszła chwila wzmocnienia takim krokiem moralnej powagi tamtejszego rządu i przyspieszenia tym sposobem ile możności końca straszliwej wojny domowej. O ile wnosić można z dotychczasowych objawów, myśl poruszona przez rząd niemiecki znalazła przychylne przyjęcie, tak u mocarstw zagranicznych, jak nie mniej w opinii publicznej. Wszędzie panuje przekonanie, że rządy widzą się spowodowane do uczynienia kroku, który nie zawierając w sobie faktycznego mięszania do wewnętrznych spraw Hiszpanii, przecież skutecznie przyczynić się może do położenia kresu barbarzyńskiemu rokoszowi i przywróceniu normalnych stosunków po tamtej stronie Pyreneów. Krok taki tem odpowiedniejszym wydawać się musi w chwili, gdy reprezentanci państw cywilizowanych w skutek inicyatywy cesarza Aleksandra rossyjskiego zebrani są w Brukselli, aby wymogom ludzkości także w zakresie wojennym wyjednać wszechstronne uznanie. Jest uzasadniona nadzieja, że mocarstwa europejskie przychylą się do wniosków rządu niemieckiego, i w porozumieniu z nim zajmą w obec Hiszpanii stanowisko nakreślone interesami pokoju i ludzkości.

Tenże dziennik porusza sprawę publicznych procesyj kościelnych i powiada, że obchody takie, jeżeli odbywają się w sposób uświęcony zwyczajem, nie wymagają pisemnego pozwolenia miejscowej władzy policyjnej. Mimo to jednak rząd z powodu świeżych doświadczeń postanowił processye kościelne poddać surowszemu nadzorowi i polecił władzom, aby tylko w takim razie dopuszczały processyj bez pisemnego zezwolenia, jeżeli one niewątpliwie są uświęcone tradycyą. W wypadkach zaś, w których wymagane jest pisemne zezwolenie, ma ono być udzielone tylko wtedy, jeżeli procesye nie zagrażają publicznemu bezpieczeństwu i porządkowi. Znaczy to mniej więcej tyle, że odbywanie processyj zależeć będzie odtąd od widzimisię urzędników policyjnych

Prov. Coresp. zdecydowała się wreszcie na umieszczenie dosłowne sprostowania nadesłanego jej przez ks. Hauthalera w sprawie zamachu w Kissingen.

Francya. Marszałek Mac Mahon wyjechał 16. b. m. wieczorem z Paryża w towarzystwie jenerała Lagrenay i pułkownika Broye i przybył o godzinie pierwszej po północy do Le Mans. Tu przyjmowali go naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. Miasto było iluminowane, a gdy marszałek udawał się wśród tłumów ciekawej publiczności do palacu prefektury, spalono ognie sztuczne. Rano 17. b. m. zwiedzał marszałek koszary konnicy, fabrykę płótna Dore'go, następnie przyjmował w prefekturze deputowanych departamentu, duchowieństwo i władze municypalne. W orszaku marszałka byli także minister robót publicznych Caillaux i deputowany Zgromadzenia narodowego, markiz Talhouet. O godzinie pierwszej po południu odbył marszałek przegląd załogi miasta, a w godzinę później wyjechał do Laval. Ciekawą wiadomość podają dzienniki francuzkie o pobycie marszałka w Le Mans. Wiceprezydent rady jeneralnej Lemonnier, wyraził w swej mowie nadzieję, że kraj zapytany, bez wszelkiej pressyi, oświadczyłby się za stanowczą republiką pod prezydenturą marszałka. Przyjemnie miał p. Lemonnierowi podziękować za tę przemowę.

— Ucieczka Bazaine'a nie zajmuje już w tak wysokim stopniu wszystkich umysłów we Francyi, a w miejsce jej wstąpiła sprawa wyboru uzupełniającego w Calvados. Dzienniki bonapartystowskie tryumfują ogromnie. *L'Ordre* zapowiada, że ks. Paduy może liczyć z całą pewnością na takie samo zwycięztwo nad kandydatem stronnictwa republikańskiego, a *Pays* woła z radością: „Podobne zwycięztwa odniosą bonapartyści we wszystkich tych departamentach, w których ajenci rewolucyi nie „obrabiają" wyborców. Po inwazyi Prusaków i napadzie zwolenników Gambetty, kraj już przychodzi do siebie i zaczyna mierzyć przepaść, w którą go republikanie wtrącić chcieli; zbłąkani powracają już z manowców na dobrą drogę, a gdzie zechcą utrzymać chorągiew konserwatywną, tam powierzą ją bonapartyście. Z otuchą więc wyczekujmy wyborów powszechnych. Lecz przed tem będziemy jeszcze mieli kilka wyborów uzupełniających, a dowiedziemy naszym połączonym nieprzyjaciołom, że takie wyniki wyborów uzupełniających, jak kiesmy osiągnęli w departamentach Pas de Calais, Nievre i Calvados nie są „przypadkowemi wygrankami."

Dzienniki republikańskie zwalają całą winę tego niepomyślnego wyniku wyboru na ks. Broglie'go. Lecz niesłusznie; departament Calvados bowiem należy do najkonserwatywniejszych departamentów, a ludność jego odszczególnia się wielkiem przywiązaniem do swoich prefektów; jak dziś Le Provost de Launaj, tak samo dawniej inni dwaj deputowani, Bocher i Delorme, będąc naczelnikami tego departamentu, wybrani zostali do Zgromadzenia narodowego. *Bien Public* czyni rząd odpowiedzialnym za wynik wyboru w Calvados. „Z nienawiści ku demokracyi — pisze organ Thiersa — uorganizowano rząd walki. Lecz komu wyszła na dobre ta kampania? Demokracyi, bo demokracya tryumfuje. Bonapartyści wywiesili bowiem tak samo, jak my na swoim sztandarze hasło: Zwierzchnictwo narodu! Powszechne głosowanie! z tą tylko różnicą, że my żądamy rozumnego i wolnego powszechnego głosowania, bonapartyści zaś przekręcają i wyzyskują takowe. Konserwatyści odtrącają od siebie republikańską demokracyę, która tak piękne zapewniała im stanowisko, a przyciągają do siebie demokracyę cesarską, najwstrętniejszą i najobrzydliwszą w całym świecie. Zapytajcie ją Panowie, co ona wam da za wasze poparcie? Proskrybowani 2. grudnia, więźniowie z Claremontu, dzielni współpracownicy *Revue des deux Mondes* i *Courrier du Dimanche* radujcie się i dziękujcie ks. Broglie'mu, bo on to zgotował wam taką sytuacyę. W przeciągu niespełna roku pozyskali merowie, ustanowieni przez was 36.000 wyborców dla sprawy, której nienawidzicie. My republikanie, na których do dziś ciągle powstajecie, moglibyśmy cieszyć się i uważać to za zemstę, gdyby ojczyzna nie leżała nam na sercu. Tryumf bonapartystów jest odwetem i karą dla was."

— Nowo wybrany deputowany Zgromadzenia narodowego Le Prevost, odjechał w tych dniach do cesarzowej Eugenii, bawiącej obecnie w Arenenbergu w Szwajcaryi. *Siecle* donosi, że w Arenenbergu panuje obecnie wielki ruch; Rouher opuścił 15go b. m. swój zamek w Cerecy i odjechał w odwiedziny do cesarzowej. Zabawi on tam bardzo krótko, gdyż ma zamiar w jak najkrótszym czasie udać się do departamentu Seine-et-Oise i poprzeć kandydaturę ks. Paduy.

Z Arenenberga mają powrócić z Rouherem deputowani Vallon i Abbatucci.

— Dzisiejszy *Gaulois* podaje *fac simile* następującego listu marszałka Bazaine, pisanego zapewne do naczelnego redaktora tegoż dziennika:

„Kolonia 16 sierpnia 1874. Kochany Panie! Marszałkowa poleca mi, ażebym Panu przesłał kopię listu, który wystosowała do ministra spraw wewnętrznych. Jestto jej styl, chociaż odpis pochodzi z mojej ręki. Nie chciałem i nie mogłem nic w nim zmienić. Niektóre dzienniki utrzymują, że dałem słowo, iż nie ucieknę. Jestto fałsz. Nie żądano nigdy odemnie słowa, a gdyby i tak było, nie byłbym tego nigdy uczynił.

Ml. (marszałek) Bazaine."

Anglia. W sprawie uznania rządu madryckiego pisze *Times*: „Znany okólnik rządu niemieckiego (którego analizę *Times* podał; Red.) mówi jedynie o uznaniu rządu hiszpańskiego, a nie o uznaniu jakiejkolwiek **formy tego rządu** (nie agituje się więc uznanie republiki hiszpańskiej; Red.) Gdy okólnik ten doręczony został wszystkim mocarstwom europejskim, oświadczyła Anglia bezzwłocznie, że zgadza się na uznanie. Rząd francuzki zawiadomiony o tem, pospieszył z oświadczeniem, że przystępuje do propozycyi, przyczem nie wchodził wcale w szczególną formę uznania. Anglia zapytana, w jaki sposób zamyśla ze swej strony dać wyraz swemu uznaniu, odpowiedziała jak się zdaje, że pełnomocnik jej, p. Layard za powrotem do Hiszpanii, zaopatrzony zostanie w potrzebne listy, uwierzytelniające go przy rządzie hiszpańskim. Ponieważ jednak p Layard nie wróci na swą posadę przed końcem września, przeto sprawa cała znacznie odwlecby się musiała, gdyby wszystkie mocarstwa reprezentantom swym posyłać chciały kredytywy, zamiast przyjąć listy wierzytelne od reprezentantów Hiszpanii. Rząd hiszpański, chcąc przyspieszyć uznanie przez wszystkie rządy, wygotował już kredytywy dla swych reprezentantów przy pojedynczych rządach europejskich. Tym sposobem równoczesne uznanie zostałoby umożliwione, a wszelka dalsza zwłoka byłaby usuniętą. Z pomiędzy wielkich mocarstw zgodziły się dotychczas urzędownie na uznanie jedynie Niemcy, Anglia, Francya i Włochy. Austrya niewątpliwie wkrótce pójdzie za ich przykładem, jedynie Rossya zdaje się mieć pewne wątpliwości, tak, że wspólne uznanie mogłoby przecież doznać znacznej zwłoki. Tak stoi ta sprawa w obecnej chwili Niemcy uczyniły propozycyę, Anglia bez kwestyi zgodziła się na jej szczegóły, Włochy poszły za przykładem Anglii i Francyi, kilka państw drugorzędnych jak Belgia i Portugalia uczyniło to samo, Austrya lada dzień przyłączy się, jedynie Rosya zachowuje się nieprzychylnie. Ale żaden krok wspólny nie był dotąd uczyniony; a przychyleniu się mocarstw nie towarzyszył jeszcze żaden akt publiczny.

Hiszpania. O bitwie pod Otiza, w której, jak wiadomo, obie strony przypisują sobie zwycięztwo, mamy przed sobą obszerne sprawozdanie ze źródła karlistowskiego. Podajemy je jako przyczynek do dziejów obecnej wojny domowej w Hiszpanii.

„Tak zwana armia północna Serranistów. która od śmierci Conchy zostaje pod dowództwem byłego ministra wojny marszałka Zabali, podzielona jest na dwa korpusy.

Jeden z nich w sile 12.000 ludzi pod wodzą Morionesa stał w Tafalli na wschód od Estelli na granicy aragonijsko-nawarskiej; drugi, pod bezpośrednim dowództwem Zabali rozłożył się na zachód od tamtego wzdłuż brzegów rzeki Ebro od Logrono aż do Mirandy tak, że przedmiot operacyjny, Estella, zagrożoną była zarówno od wschodu jak i od południa. Naprzeciw korpusów republikańskich stały odpowiednie oddziały Karlistów, a mianowicie Mendiri *vis-à-vis* Moriones a Dorregaray naprzeciw Zabali. Oprócz tego w Estelli i w jej okolicy skoncentrowano znaczną ilość rezerwy.

Moriones wyruszył 11. Sierpnia z Tafalli gościńcem prowadzącym do Estelli i przeszedł przez Larragę oddaloną od niej niespełna $1\frac{1}{2}$ mili. Larraga oddalona jest o milę od Oteizy, gdzie zwykle stoją forpoczty Karlistowskie. Za zbliżeniem się Morionesa cofnęły się one do swych korpusów Oto zwycięztwo Morionesa, roztrąbione przez usłużny telegraf! W tych samych górach, gdzie Concha śmierć znalazł a armia jego poniosła klęskę, stał Mendiri na czele 12 batalionów Nieprzezorny Moriones wtargnął do tych gór, zwanych Amescuas, i podobnie jak Concha, zbliżył się do Villatuerta. Tu uderzył nań Mendiri ze 4 batalionami, odparł i zapędził aż do Larraga. Oto prawdziwy przebieg bitwy.

Zresztą w tyle za Villatuerta stało jeszcze ośm batalionów Karlistów, które jednak wcale nie weszły do boju. Drugi batalion nawarski tym razem znowu rozstrzygnął bitwę **atakiem** na bagnety.

Podczas gdy się to działo na wschód od Estelli, usiłował Zabala uderzyć na Vittorię, silnie blokowaną przez Karlistów. Natrafił jednak na Dorregaraya, który w sile 20 batalionów stoi pod l'ennacerradi między Vittorią a Ebrem, i cofnął się, nic nie wskórawszy napowrót za rzekę.

Wedle ostatnich wiadomości stoi Dorregaray w sile 15.000 ludzi i 23 dział między Vitorią i Mirandą; kilka batalionów odłączyło się od *gros* armii i przekroczywszy Ebro wtargnęło do Kastylii aż pod mury miasta Logrono. Zabala nie jest w stanie przedsięwziąć nic skuteczniego przeciw tym postępom Karlistów, wojska jego bowiem wzbraniają się posuwać naprzód, a kiedy je siłą zmuszą do tego i wyprowadzą przeciw nieprzyjacielowi, to żołnierze kładą się na ziemię i nie chcą strzelać; a to strzelają często na swych własnych oficerów, jeżeli ci groźbą chcą zmusić nieposłusznych do pełnienia obowiązku. Często też zdarzają się dezercye do obozu Karlistów i tak niedawno oddział 24. jeźdźców z oficerem na czele przybył wprost do Estelli, gdzie go przyjęto i urządzono bal na jego przyjęcie.

Nic dziwnego zatem, że wyżsi oficerowie serranistowscy stracili wszelką nadzieję i sprawę uważają za straconą. Sam Zabala kilkakrotnie prosił o dymissyę, lecz nie mógł jej otrzymać. Obecnie złożył on wszystkie odznaki swego stopnia, zrzucił uniform i czeka z rezygnacyą na czem skończy.

Podobnie, jak nad E[…] w całej Hiszpanii. W V[…] garnizon zbuntował się […] żby. Jen. Pavia musiał g[…] wieść do Barcelony.

Tymczasum Lizarroga […] gdzie znajduje się obecnie g[…] Don Alfonsa i panuje ztamtąd […] kacyami między Madrytem Sar[…] lencyą. Ruch kolejowy między […] Walencyą został zastanowiony.

Opowiadanie Marszałkowej Bazaine.

Pani marszałkowa Bazaine jest bohaterką chwili. Młoda, piękna, pełna poświęcenia i rzadkiego męztwa — kobieta ta pozyskała sobie szczere sympatye nawet u tych Francuzów, którzy w jej mężu widzą tylko zdrajcę i zbrodniarza. Niesłychana, namiętna energia, przezorność i odwaga, z jaką marszałkowa obmyśliła i wykonała cały plan ucieczki, jej szlachetna miłość i poświęcenie dla męża, od którego o czterdzieści lat jest młodszą — otoczyły ją blaskiem w oczach rycerskich Francuzów. *Figaro*, dziennik nadzwyczaj obrotny, który nie szczędzi ani kosztów ani trudów, ilekroć chodzi o popisanie się swojemi wiadomościami z pierwszej ręki, wpadł na pomysł szczęśliwy wysłania jednego z swych redaktorów do Spaa, a to w tym celu, aby się widział osobiście z marszałkiem Bazaine i na wzór amerykańskich *interviewerów* wybadał go o szczegółach ucieczki Wysłannikiem tym był p. Rochebrune Nie mógł się on widzieć z samym ex-marszałkiem, bo go w Spaa nie było, ale natomiast grzecznie przyjęty został przez żonę, która chętnie opowiedziała mu cały przebieg ucieczki. W numerze *Figara*, który nas dzisiaj doszedł, figuruje opowiadanie marszałkowej na czele pod tytułem: *La verité sur l'evasion de Bazaine*, i wypełnia siedem szpalt całego dziennika.

Niepodobna nam podać całej tej opowieści w *Gazecie Lwowskiej*, przytaczamy wszakże najciekawsze i najdramatyczniejsze ustępy. Pani Bazaine zaczęła swą opowieść od opisu cierpień swego męża na wyspie, o bezskutecznem swem posłuchaniu u Mac-Mahona, o porozumiewaniu się zapomocą listów pisanych atramentem sympatycznym, o najęciu osobnego statku i td., które to wszystkie szczegóły znane są naszym czytelnikom. Przybywszy do zatoki Juan marszałkowa wskazała kapitanowi pierwszą lepszą willę na brzegu, mówiąc, że do niej należy, i kazała się odwieść łodzią na ląd wraz z swym kuzynem Alvarezem de Rul, który uchodził za jej męża. Jako cel tej wycieczki na ląd podała marszałkowa, że ma z willi wziąć z sobą swego starego sługę. Tym starym sługą miał być Bazaine. Dwóch majtków odwiozło młodą parę na ląd, poczem marszałkowa kazała im czekać u brzegu, a sama z swym kuzynem poszła szukać innej barki, celem dostania się pod skały wyspy św. Małgorzaty.

Odtąd podajemy same opowiadanie marszałkowej, tak jak je podaje *Figaro*. „Spotkaliśmy wieśniaka i prosiliśmy go aby nam pożyczył łodzi. „Dobrze — odpowiedział zagadnięty - ale pod warunkiem, że weźmiecie z sobą osobnego wioślarza." Nie odpowiadało to naszym życzeniom — opowiada marszałkowa — Zaczęliśmy tłumaczyć wieśniakowi, że popłyniemy wzdłuż brzegu i że sami umiemy wiosłować. Wieśniak nie dał się uprosić. Wyciągnęłam w końcu luidora i poprosiłam go, aby mi go poszedł zmienić. Wieśniak pobiegł, a my tymczasem wskoczyli do barki i odpłynęliśmy jaknajprędzej, nie czekając na powrót i przyzwolenie właściciela. Rul począł wiosłować, siedząc plecyma do warowni św. Małgorzaty; ja przeciwnie obrócona byłam do niej twarzą.

Kuzyn mój nie umiał dobrze wiosłować, ja nie umiałam wcale. Za chwilę wiosła nasze zamiast pomagać zawadzały sobie nawzajem, tak, że łódź płynęła wprost w przeciwną stronę. Kosztowało nas to niezmiernie wiele trudu, nim zdołaliśmy skierować bieg łodzi ku wyspie. Przypłynęliśmy pod wyspę. W oknie małego domu pod warownią połyskiwało światło. Nagle światło to zgasło.

— Zgubieni jesteśmy! — zawołałam. Spostrzeżono nas, i zagaszono światło, aby ku nam się udać...

Rul pocieszał mnie jak umiał. Noc była tak ciemna, że nie widzieliśmy, po której stronie warowni się znajdujemy. Na domiar, nie umiejąc wiosłować, posuwaliśmy się nadzwyczaj leniwie. Przez całe dwie godziny zrobiliśmy zaledwie 1200 metrów. Gdzie podpłynąć? Nie wiedzieliśmy. Nareście ujrzałam strażnicę na terasie i rzekłam do Rula;

...a od zatoki Juan. Musi-
...a ...o.
...się do skał. Podniosłam
...zliwą ich wysokość,
...szych zamiarów i

KORES...

...szaloną! — zawołałam —
...życie mego biednego mał-
..., jakżem nieszczęśliwa!..
...stra ił na chwilę zimnej

...spokój się, Józefo! rzekł —
...my tu zostać. Morze rozstrzaska
...skały. Wiosłujmy dalej wszel-
...

Istotnie łódź płynęła sama po falach, ...zu na igraszkę. Dotąd nie poj... wydobyliśmy się z tego niebez...a.

...agle usłyszeliśmy głuchy szelest.

— Czy słyszysz? — zapytał Rul — Jestem pewny, że marszałek się spuszcza na dół.

Chwilkę później, nowy szelest. Zdawało nam się, że słyszymy, jak sznur jakiś uderza o skały.

W końcu ujrzałam, jak ciemne i duże ciało jakieś zsuwało się wzdłuż warowni... Natychmiast wydobywam i zapalam zapałkę, trzymając ją przed twarzą, aby mnie poznano Marszałek widział światło i zapalił także zapałkę. Wisiał jeszcze w wielkiej wysokości, a ja byłam tak przerażoną, że rzekłam sama do siebie:

Nie, on nigdy na dół się nie dostanie.

Tymczasem wiosłujemy co sił, aby jak najbliżej dopłynąć. Wytężyłam wzrok i utkwiłam oczy w marszałka Widziałam go, jak się zniżał po sznurze, gdy nagle zdało mi się, że zniknął wśród dwóch wielkich odłamów skały.

Tym razem myślałam, że wszystko skończone!... Spojrzałam na Rula i zawołałam po hiszpańsku:

— *Se mato!* (zabił się.)

Nie wiem, co się działo w chwili, która nastąpiła. Gdy przyszłam do siebie, ujrzałam marszałka w wodzie, to płynącego, to chwytającego się skał. Rul rzucił mu sznur, który mieliśmy w łodzi. Marszałek ...cił siły i chwycił się sznura, aby nie ... porwanym przez fale. Myśleliśmy, że ciężarem swym przewróci łódź całą. Była to straszliwa chwila. Nareście udało się Rulowi pochwycić marszałka i podźwignąć go na łódź. Marszałek stoczył się raczej między nas niżeli wskoczył. Pierwsze jego słowa były:

Ach! moje dzieci, jakżeście mnie wierni!

Wzruszenie stłumiło dalsze słowa. Nie było zresztą czasu na wyrazy czułości. Trzeba było odpłynąć jak najprędzej. Marszałek i Rul chwycili za wiosła i zwrócili barkę w stronę, gdzie czekała łódź z dwoma majtkami.

W Genuy rzekł mi marszałek:

— Nie odważyłbym się już nigdy na podobną ucieczkę, choćbym miał umrzeć w więzieniu.

Zapomniałam o jednym szczególe. Mopan nie wiesz, że jestem trochę przesą... jak wszystkie Mexykanki. Podczas tej ...asznej chwili na morzu miałam naszyjnik ...mbrowy. Naszyjnik ten dałam mej córce, by go nosiła całe swe życie. Jestem pe...n, że będzie dla niej szczęśliwym talizmanem."

P...jemy na podaniu tego dramatycznego ustępu z opowiadania marszałkowej. *Figaro* zapewnia najuroczyściej, że ani słówka nie dodał do niego. Jego korespondent, p. Rochebrune, spisawszy tę opowieść, prosił nawet marszałkowej, aby stwierdziła ją swym podpisem. Pani Bazaine podpisała: *Josefa* — a podpis ten *Figaro* podaje w wier...j podobiźnie.

KRONIKA.

= **Dzień urodzin Najj. Pana,** jak ...ż na tem miejscu wczoraj zapisaliśmy, obchodzono w całym kraju uroczyście i z wymownemi objawami wierności i przywiązania do Miłościwego Monarchy. Uroczystości te na prowincyi podniesione zostały jeszcze bardziej aktem rozdawania medalów pamiątkowych tym wysłużonym żołnierzom lub rezerwistom, którzy ...ali udział czynny w jednej z wojen od roku ...48 Rozdawanie medali odbywało się po nabożeństwie z całą powagą, jaka temu uroczystemu aktowi przystała. W niektórych miastach ...zba dekorowanych wynosiła do 700, jak np. ...uczaczu. Niektóre miasta jaśniały wieczorem rzęsistem oświetleniu, a na przyległych wzgórzach palono sobótki, — w innych przeciągały ...yki przez ulice, w wielu uraczono hojnie bądź załogę bądź weteranów, ozdobionych pamiątkowym medalem — wszędzie zaś dzień ten był ...ym dowodem serdecznej miłości do najdostojniejszej osoby Monarchy.

† **Dr. Robert Rössler,** profesor uniwersytetu w Gracu, znakomity uczony, zmarł dnia 19. b. m. Rössler był przez krótki czas profesorem wszechnicy lwowskiej. Umarł w młodym wieku, liczył bowiem zaledwie 37 lat.

* **Kradzież koni.** W nocy z wtorku na środę skradziono p. Ferdynandowi Kriegshaberowi, właścicielowi Nuszcza w powiecie Złoczowskim, ze stajni zamkniętej cztery konie w łącznej wartości 1000 zł. Dwa konie były szpakowate, pięcioletnie, 15 miary, jeden z nich z jamką na lewym boku koło przedniej łopatki. Dwie klacze były skarogniade, 13½ miary. Konie zostały uprowadzone ku stronie Sassowa, gdzie dalszy ich ślad zaginął.

* **Kradzież korali.** Zeszłej nocy wlazł złodziej oknem do pomieszkania wyrobnika Jana Porady pod l. 27 na Rurach i odbiwszy kłódkę od kufra zabrał siedm sznurów korali pozostawiając resztę rzeczy nietkniętą. Podejrzanym o tę kradzież jest jeden z przyjaciół poszkodowanego.

* **Zguba.** Marya Łobasiewiczowa, przedmieszczanka, będąc wczoraj w sklepiku Josla L na placu Krakowskim zapomniała na ladzie pugilares z 5 zł. 10 ct. i powróciwszy po chwili już go nie znalazła.

* **Znalezione rzeczy.** Ludwik G., inżynier kolei żelaznej jadąc przedwczoraj wieczór dorożką znalazł w niej damską skórzaną torebkę z frędzlami, a w niej pularesik i dwie recepty. — Jan Sadowiak, dorożkarz l. 168, złożył w policyi paczkę prochu wraz z śrutem i pistonami, którą gość niewiadomy jadąc przedwczoraj w południe do dworca kolei brodzkiej w dorożce zapomniał.

* **Skradzione rzeczy.** W sklepie p. Ginsberga, w gmachu Skarbkowskim, odebrano przedwczoraj kobiecie w ubraniu wiejskiem dwa krążki wstążek koloru niebieskiego i różowego, które chciała sprzedać za bezcen. Zanim zdołano posłać do policyi, kobieta ze sklepu uciekła. — Patrol policyjny odebrał tej nocy wyrobnikowi Michałowi Kalicie, trzy par nowych pończoch w niewiadomem miejscu skradzionych.

* **Zbłąkane łoszę.** Wczoraj w południe przytrzymano na targowicy drzewa łoszę, rasy pospolitej wiejskiej Gdy się nikt dotychczas po nie nie zgłosił, oddano je komisaryatowi I. dzielnicy.

— **Ucieczka Bazaina** służy niektórym dziennikom francuskim za przedmiot do różnych żartobliwych wycieczek. I tak mówi *Figaro* między innemi, że marszałek na wyspie św. Małgorzaty pisał dziennik swego więzienia. Podzieliwszy go na fejletony nie bez racyi podpisał pod ostatnim *La fuite prochainement!* t. j. Ucieczka w następnym numerze (*La fuite*, zamiast *la suite*).

— **Wiktor Hugo ranny.** Donoszą z Paryża, że gdy Hugo przechadzał się po Passy, wóz o dwóch kołach, naładowany belkami, skręcając uderzył go silnie w tylną część głowy. Poeta pobiegł do najbliższej apteki i kazał tam sobie opatrzyć głowę zimnemi okładami; na szczęście zdrowie jego nie jest zagrożonem.

— **Mozaika w Tadsz Mahal,** pysznym meczecie w Agra, w Indyach, nie ma nic równego sobie. Wedle obliczeń pułkownika Andersona użyto na nią więcej aniżeli 900 m. drogiego kornalinu, 240 m. turkusów, 440 m. *lapis lazuli*, 100 m. koralów, 500 m. achatów i onyxów, 45 m. opalów; nadto wielką ilość mniej kosztownego materyału. Najcenniejszą część składają 54 m. rubinów, 97 m. szmaragdów, 145 m. szafirów i 75 m błyszczących kamieni, prawdopodobnie kryształów. Do roboty która trwając około 25 lat, zatrudniała 20 tysięcy z górą robotników, należeli następujący artyści: pewien Chrześcijanin z Rzymu, który rysował plany, otrzymał miesięcznie 1000 rupiów (2000 marek), Amanat Chan, Pers ze Sziras, „pisarz cesarskich tytułów", pobierał tyleż, Muhamed Dschannof Chan, dyrektor robót mularskich, 500 r., Muhamed Szerif, Chrześcijanin, 500 r., Ismael Chan „wyrabiający kopuły" 500 r., Muhamed Chan z Bagdadu, umiejący nader ozdobnie pisać" 900 r. Wymienionym najpierw „Chrześcijaninem z Rzymu" był utalentowany Francuz Augustin z Bordeaux, zażywający niezwykłego zaufania u wielkiego mogoła Albor'a; krajowcy zwali go Nadir'em ul Asul, t. j. cudem wieku. Umarł w Kochinie, jak mówiono, przez Portugalczyków otruty.

— **Uliczni astronomowie w Paryżu.** Jedną z wielu właściwości nadsekwańskiej stolicy świata są astronomowie uliczni. Przez dłuższy czas miał Paryż tylko jednego człowieka tego fachu; siedział on na *Place Vendome* i co wieczór za 10 centymów pokazywał ciekawym przez perspektywę księżyc i gwiazdy. Gdy przed niewielu miesiącami rozpoczęły się roboty około kolumny wendomskiej, przeniósł swoją siedzibę na *Place de la Concorde.*, gdzie jeszcze obecnie rezyduje. Już dawniej zresztą miał on współzawodników w swojej gałęzi przemysłu; obecnie jest w Paryżu w ogóle sześciu astronomów ulicznych. Siedzą oni na rozmaitych placach miasta. Najlepsze teleskopy posiada astronom z *Place de la Concorde*, najstarszy ze wszystkich, bo już od 30 lat pełniący obowiązki swego zawodu; po nim następuje astronom z *Place de Martyrs*, mający perspektywę, przez którą najdalej widzieć można Zbudował on także za cenę 500 fr. drewniane obserwatoryum na wysokości Montmartre. Wszyscy ci astronomowie płacą gminie roczny podatek w ilości ośmiu franków. Ich dochody wynoszą trzy do piętnastu fr. na wieczór, stosownie do fizyognomii nieba Ostatni kometa nastręczył im obfite żniwo; obecnie pokazując Saturna z pierścieniami, doskonałe robią interesa. Ażeby sobie jednak los zabezpieczyć, potrzebywaliby ci podróżujący obserwatorowie ciał niebieskich ciągle jakiejś rewolucyi na widokręgu. Rzemiosło, ich jest zresztą dozwolone od władzy, a do koncessyi trzeba świadectwa nienagannego życia i pewnej wiedzy.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Illustrirte Zeit** w numerze 1624 podaje piękny drzeworyt, przedstawiający wspaniały portal zamku Piastowskiego w Legnicy rysowany z natury przez p. Mannfelda wraz z objaśnieniem. Autor artykułu zwraca uwagę znawców na szlązkie zabytki starożytnego budownictwa. Przyznaje on, że wprawdzie większa część pozostałych tu architektonicznych piękności należy już do dawniejszej gotyki i pierwszego renesansu, lecz właśnie zdaniem jego resztki te zdolne są wzmocnić uznanie, jakiego style te od pewnego czasu zażywają. Stosuje się to mianowicie do wspomnianego już portalu.

Niewiele kroków od dzisiejszego dworca w Legnicy wita spieszącego do miasta wędrowca z wysokiego wału imponujący gmach Piastowski o dwóch wieżach ze surowej cegły (dziś siedziba regencyi) a przed nim na wolnem miejscu nie ściśnięty domami równie poważny jak wykwintnie z kamienia wyciosany jego portal. Jakkolwiek nie tak obfity w figury i nie tak gustowny jak inna perła Piastowska, front portalowy zamku w Brzegu, zdumiewa jednak od razu widza. Z góry z dwóch medaljonów spogląda na nas założyciel, Fryderyk II. († 1547) wraz z drugą żoną, Zofią brandeburską († 1537). Między nimi błyszczy herb księstwa, szlązki orzeł z hełmem i nakryciem hełmu, trzymanem przez skrzydlatych geniuszków. Powyżej na gzymsie czytamy motto: „Słowo Boże zostaje na wieki", pod herbem imię księcia. Na medaljonach mieszczą się napisy, książęcy zawiera zdanie z pisma św. i r. 1533, księżnej, jej imię.

Pomiędzy kolumnami o pełnym swobody i oryginalnej fantazyi stylu a między ich kapitelami, odznaczającemi się samodzielną formą antyku, portal odpowiedni baryłkowatemu sklepieniu bramy, w kształcie łuku zamknięty, daje widok na daleki, rozległy, pierwszy podwórzec, pośród wznoszących się wysoko, długich bocznych skrzydeł gmachu.

Jakkolwiek w dzisiejszym swoim składzie nie jest on dzieckiem odległej przeszłości, o ile że w części odnowiony po wielkim pożarze przed kilkudziesięciu laty, to jednak przy restauracyi stosowano się wedle sił do przeszłości, nadto jeszcze bardzo ważne części, mianowicie całe południowe, ku miastu zwrócone skrzydło późno-gotyckiego charakteru, należy do tej budowy, którą wznosił od r. 1470 począwszy Fryderyk I., ojciec Fryderyka II.

Dokładniej, niż na zewnętrznym froncie, występuje charakter stylu w jego pięknych o delikatnym profilu portalach. Pierwsze założenie zamku, położonego wówczas po za 30to wieżowym murem miejskim datuje się z 12go wieku, od połowy 13 stulecia, gdy synowie poległego w walce z Tatarami Henryka II., Pobożnego, podzielili Szlązk między siebie, stał się rezydencyą książąt legnickich.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Podrabiane ruble rossyjskie.*)

(Ciąg dalszy.)

(λ.) Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Pan Juljusz Wierzchowski, właściciel dóbr Korzelowa zeznał pod przysięgą, że Juliusza Bajera poznał przez brata Władysława; że poznał w nim człowieka bardzo porządnego i uczciwego. Z rublami miała się rzecz tak: P. J. Bajer potrzebował pieniędzy; p. Wierzchowski pożyczał dlań u p. Nierensteina 200 złr. Cały pobyt Bajera w Korzelowie, trwał krótko. (W ogóle bawił p. Bajer w Galicyi tylko 4 miesiące na wolnej stopie — a blisko rok przesiedział w więzieniu śledczem.) Otóż pewnego dnia otrzymał on list w którym znajdowały się cztery 50rublówki. Z tych dał trzy sztuki p. Wierzchowskiemu na zapłacenie długu u p. Nierensteina zaciągniętego, które też p. Wierzchowski natychmiast odesłał do Lwowa. Z Korzelowa wyjeżdżał p. Bajer, bardzo rzadko do Lwowa a gdy wyjeżdżał, to prawie zawsze w towarzystwie p. Wierzchowskiego, którego bawiąc we Lwowie nie odstępował na krok. Nie korespondował on ani też nie widywał się z nikiem; żył w ogóle bardzo spokojnie i skromnie; p. Wierzchowski nie widział u niego nigdy ani prawdziwych ani podrobionych rubli, prócz tych trzech 50rublówek, o których ani mu przez myśl nie przeszło, ażeby były podrobione. Pewnego dnia doniósł służący, że ze Lwowa przyjechała komisya celem przyaresztowania p. Bajera. P. Wierzchowski, jako gospodarz domu, zapytał p. Meidingera, o co właściwie chodzi, a gdy ten odpowiedział, że o ruble podrobione i znalezienie u Sęczykowskiego, odezwał się natychmiast p Bajer: „a to i te, które mnie przysłał muszą być podrobione — są one u Nierensteina". Następnie zebrał się p. Bajer, pożegnał uprzejmych i gościnnych gospodarzów i odjechał do Lwowa w towarzystwie p Meidingera. Szkody nie poniósł p. Wierzchowzki, albowiem sprawa z p. Nierensteinem jest jeszcze w zawieszeniu, aż do ostatecznego rozwiązania niniejszej sprawy karnej. W ogóle, zeznania p. Wierzchowskiego były bardzo korzystne dla Bajera, równie jak zeznania, pani Anieli Wierzchowskiej, żony p Juljusza, urodzonej w Kielcach a wychowanej w Warszawie pod jednym i tym samym dachem z Juljuszem Bajerem. Z tąd też dawna znajomość p. Wierzchowskiej z Bajeram; a mianowicie z p. Juljuszem, którego znając jeszcze małym chłopakiem, nie widziała przez bardzo długi szereg lat. Z drugiej strony p. Juljusz Bajer przybywszy do Galicyi, i dowiedziawszy się, że towarzyszka lat dziecinnych mieszka blisko Lzowa, zaproszony nadto przez pana Wierzchowskiego, pojechał do Korzelowa, ażeby w obcem miejscu i pomiędzy nieznajomemi ludźmi odświeżyć tę tak dawną znajomość. Pani Wierzchowska miała tylko poswiadczyć, czy w istocie p. J. Bajer nazwał przed nią Sęczykowskiego, Sokulskim, czy Sobańskim. P. Wierzchowska wytłumaczyła to tem, że było dla niej rzeczą zupełnie obojętną „jak Bajer nazwał Sęczykowskiego — czy Sokulskim, czy Sobańskim; jeżeli nazwał go Sobańskim, to zapewne dla tego, ażeby przypomnieć jej nazwisko bardzo głośne i powszechnie w Warszawie znane. Hr. Sobańskich znała p. Wierzchowska osobiście. Jeżeli więc p. Bajer nazwał Sęczykowskiego przed panią Wierzchowską hr. Sobańskim, uczynił to co najwięcej dla tego, ażeby popisać się, iż ma tak piękne znajomości. Pani W. nie widziała u Bajera żadnych rubli.

P. Franciszek Mazaraki, obecnie właściciel kramu przy pl Bernardyńskim we Lwowie zeznał pod przysięgą, że we wrześniu r. z. mieszkał u niego niejaki Wincenty Sokulski, inżynier (Sęczykowski) przez dwa tygodnie. Pewnego dnia przyszła z nim komissya i przeszukała jego pomieszkanie; gdy z pod pieca wydobyto pakiet, zbladł Sokulski Ten świadek potwierdził nadto bardzo ważną dla Bayera okoliczność. Oto utrzymywał Bayer, że czwartą 50-rublówkę odesłał z Korzelowa napowrót Sęczykowskiemu Sęczykowski przypomniał sobie dopiero przy rozprawie głównej, że w istocie otrzymał pewnego dnia w obecności Mazarakiego list przez jakiegoś nieznajomego chłopaka, który, wręczywszy mu ten list z tym dodatkiem, iż znalazł go na ulicy i otrzymawszy od Sęczykowskiego 10 cent. oddalił się szybko. Po odejściu chłopaka, spostrzegł Sęczykowski, iż list ten był pocztą przesłany a pieczęć naruszona; zwrócił na to uwagę Mazarskiego, otworzył przy nim list i nie znalazł w nim nic, prócz ćwiartki papieru. W tym to liście miała zawierać się ta czwarta 50 rublówka, przesłana Sęczykowskiemu przez Bajera. Mazaraki potwierdził wszystkie te szczegóły.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(S) **Kraków,** dnia 18. Sierpnia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej.*) Dzisiejsze moje sprawozdanie pozwolę sobie zacząć od poglądu na zbiory za granicą.

Anglia spodziewa się dobrego zbioru pszenicy i szacują zbiór tegoroczny przy pięknym gatunku o ⅓ wyżej co do ilości jak w zeszłym roku. — Nowy jęczmień bardzo chwalony.

Francya. Rezultat zbiorów tak pszenicy jak żyta i jęczmienia bardzo pomyślny. Pszenicę i żyto wywożą już do Anglii, zaś żyto w wyborowych gatunkach do północnych Niemiec. Tamtejsze targi nie mogą się podnieść z mdłego usposobienia.

Ameryka północna. Ceny pszenicy ciągle chwiejne. Według sprawozdania bióra rolniczego w Washingtonie, prawdopodobnie zbiór będzie o 6 proc. większy, jak w zeszłym roku. Uprawa kukurudzy w szczególności była bardzo znaczna. Kalifornia będzie mogła w tym roku wywieść pszenicę o ósmą część więcej jak w ubiegłym tak korzystnym dla niej roku.

Włochy spodziewają się dobrego zbioru wina i oliwy. Ceny pszenicy coraz bardziej się chwieją i wszystko każe się spodziewać dalszego spadku cen. W skutek ciągłych susz obawiano się o kukurudzę, ostatnie jednak deszcze dały nadzieję dobrego zbioru tego produktu.

Niemcy północne. Zbiór żyta już ukończony. O ile według próbnego omłotu sądzić można, wydatek nie będzie zadawalniający; a nadto dają się słyszeć

skargi na średni bardzo gatunek. O pszenicy wiadomości brzmią zewszad tylko pomyślnie. Także zbiór jęczmienia zdaje się, iż będzie dobry, natomiast owies nie zapowiada dobrego zbioru. Nasiona olejue piękne w gatunku, okazują dobry omłot. Ziemiaki potrzebują deszczów. Rzeczywisty handel ogranicza się do niezbędnych potrzeb. Spekulacya, mimo mocno zniżonych cen, zupełnie nieczynna, a ofiarowanie amerykańskiej pszenicy i francuzkiego żyta bardzo znaczne.

Austro-węgry. Omłot pszenicy tak co do gatunku jak i wydatku bardzo piękny, między 18—22 mierzyc na morgę. Żyto wydaje słabiej (od 13—18 mierzyc), daje jednak wyborny gatunek. Jęczmień ucierpiał mocno, wskutek długich upałów i suszy, i można się spodziewać co do wydatku tylko średniego, co do gatunku zaś, całkiem niezadawalniającego zbioru. Owies jest gatunkowo lekki, ilościowo wypada także gorzej niż zwykły przeciętny zbiór. Nadwyżka zatem, w obu połowach monarchii szacowana jest co do pszenicy na około 5 milionów, co do żyta na około 3 mil mec, co do jęczmienia około 3 mil. centnarów. Owsa niedobór, tak iż o wywozie tego produktu mowy być nie może.

Całkiem podobny stan rzeczy ma miejsce i w innych krajach na kontynencie, szczególnie zbiór owsa niepomyślnie wypada. Także okopowe i strączkowe rośliny nie wiele obiecują. Koniczyny i trawy również przedstawiają niepomyślne widoki. Stagnacya w handlu zbożowym jest przeto tem łatwiejszą do wytłómaczenia, gdyż od rezultatu zbioru jarzyn i pomienionych roślin, zależą także ceny produktów zbożowych. Spekulacya zachowuje się w jak największej rezerwie.

W zachodniej Europie panuje na targach w najwyższym stopniu mdła tendencya, gdyż zapasy starego ziarna znacznie wzrastają, a ponieważ Ameryka ma żniwo doskonałe, a Rossya również pięknych zbiorów się spodziewa, przeto konsumenci w Francyi i Anglji przekonani są, iż ceny niezadługo jeszcze znacznie obniżyć się muszą. Toż samo przekonanie o konieczności niskich cen na zaczynający się rok gospodarski panuje coraz bardziej także na targach niemieckich i austryackich. Prawdopodobnie jednak popyt będzie później silniejszy, o ile zapasy się wyczerpują. Zwrot ten można zwłaszcza przewidzieć na najbliższe miesiące, mianowicie sierpień i wrzesień, kiedy dowozy nowego zboża, wskutek robót w polu nie będą mogły być znaczne. Nowe pierwsze ziarno znajduje wyższe ceny w Austryi i Węgrzech, niż gdziekolwiek, tak iż wywóz w każdym kierunku nie jest po nętnym. Niepomyślny przebieg międzynarodowego jarmarku zbożowego w Peszcie w dn. 3. i 4. b. m. łatwo tym sposobem się tłumaczy. Podczas gdy zagraniczne targi dążą do coraz większej zniżki, wymagania producentów węgierskich były dla kupujących zupełnie nieprzystępne, wskutek czego rzeczywiste tranzakcye nie mogły przyjść do skutku.

W interesie galicyjskiego handlu wywozowego i przewozowego, byłoby lepiej nie iść za wspomnianym przykładem, lecz rozpocząć kampanię zaraz od początku takiemi cenami, któreby nietylko wywóz możliwym czyniły, lecz i niebezpieczeństwo niezawodnej a silnej konkurencyi zneutralizować mogły. W tym celu muszą ceny u nas znacznie się po zero obniżyć. Jeżeliby producenci Galicyi i sąsiednich prowincyi rossyjskich: Wołynia, Podola, jakoteż Mołdawii, obstawali przy wysokich żądaniach, w takim razie kraje konsumujące nasze zboże, łatwo gdzie indziej potrzeby swoje pokryć będą mogły; poczem tak dla naszej jak i dla wymienionych prowincyi wywóz stałby się bardzo trudny, a może nawet na bardzo długi czas prawie niemożliwy. W ogóle winno się wyrobić u producentów i kupców to głębokie przekonanie, iż w krajach tych *par excellence* exportujących, wywóz otworzyć się może tylko przy niskich cenach.

Na targach naszych w ubiegłym tygodniu panowała ciągle ta sama stagnacya, jak na zeszłotygodniowych. Dla spekulacyi nie ma żadnego p̄ola, obawa wstrzymuje od wszystkich transakcyi, konsumenci zaś miejscowi czekają na niższe ceny i prawie nie kupują; zwłaszcza, iż większa część młynów stoi. Na wywóz niema także popytu, a cechą usposobienia tutejszego jest ogólne wyczekiwanie. Kupców obcych wcale na targu nie było.

Pszenica ulega największemu zaniedbaniu, zwłaszcza stara. Konsumenci kupując po trosze, przekładają nowe ziarno, które od tygodnia zaczęło być dowożone i jest w najlepszym gatunku. Starą pszenicę tylko z wielkiemi ofiarami, nieraz poniżej wszelkich cen notowanych można pozbywać.

Żyto. Przy małych jeszcze dowozach nowego, a braku zapasów starego — to ostatnie stosunkowo pomimo wybornej jakości nowego żyta dość jeszcze chętnie przez miejscowych lub bliskich konsumentów kupowane. Odbyt wszakże bardzo ścieśniony i o dalszym handlu jeszcze mowy nie ma. Nowe żyto 50—75 centów drożej płacone jak stare.

Jęczmienia, żadnych nie ma zapasów, a nowy dotąd się nie pojawia — ceny przeto nominalne.

Owies. Przy małem poszukiwaniu, utrzymuje się w dobrej cenie, głównie z powodu, iż w przecięciu spodziewany zbiór bardzo słaby. Dowozy prawie żadne; transakcye przeto nieznaczące.

Rzepak. Spekulacya zupełnie się usunęła od tego artykułu; fabryki także nie chcą robić zapasów, zmuszone stosować zakupy i ceny do odbytu oleju, który przy chwiejących się ciągle cenach, bardzo jest powolny. Ceny obecnie tu płacone, są znacznie niższe, aniżeli kontraktowane bezpośrednio po zbiorze.

Nasiona strączkowe, zaniedbane

Koniczyna biała, zaczyna się w małych ilościach pojawiać, dość piękna w gatunku i bywa zakupywana przez drobnych spekulantów.

Z dniem 15. b. m. zostaje zniesioną, obowiązująca dotąd na kolejach Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej taryfa wyjątkowa dla zbóż i nasion strączkowych, a na jej miejsce wchodzi w życie nowa specyalna taryfa, która trzymając się normy dyferencyonalnej dla różnych odległości, a wyższą jest od tamtej o 20 i 25%. Wszakże uwzględniając ważność handlu wywozowego z Rossyi i ważność Krakowa jako placu handlowego zachowano pomienioną taryfę wyjątkową dla transportów idących z Brodów i Podwołoczysk, ale tylko do Krakowa.

Płacono na naszym targu:
Pszenicę białą 170 funt. wied. 11 50, 12.— do 12.75 zł., czerwoną 170 f. w. 9.50, 11.— do 12.25, żółta 170 funt. w 9.—, 10.— 11.75, żyto polskie 160 f. w. 7 —, 8., 8.50, podolskie 160f. w. 6.50, 7.— 8.—, jęczmień browarny 140 fnt. w. 7., 7.50, owies 100 ft. w. 5, 5.30. Groch 180 funt. —.—, —. , rzepak 150 f. w. 9.50, 10., 10.25. Rzepik 150 f. w 8.50, 9., 9. 75 Koniczyna biała za 130 funt wied. 45.—, 50.—.

Talar zł. 1 62. Rubel zł. 1.53.

OSTATNIA POCZTA.

Najdostojniejszy Cesarzewicz obchodził wczoraj 16. rocznicę urodzin swoich.

Najjaśniejsza Pani przybyła 19. bm. z Ventuor do Londynu i przyjętą została na dworcu kolejowym Victoria przez hr. Beusta. Cesarzowej towarzyszą barn. Nopesa, hrabina Festetics i panna Ferenczy.

W sejmie istryjskim wniósł rząd dnia 20 b. m. przedłożenia o zaprowadzeniu ksiąg gruntowych i o zwrocie zaliczek wypłaconych z funduszu indemnizacyjnego. Po sprawdzeniu wyborów uzupełniających w Picino i Pirano nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego, preliminarza i zamknięcia rachunków, dalej projektów o poborze dodatków gminnych, o zwrocie zaliczek wypłaconych z funduszu krajowego, o policyi drogowej i utrzymaniu dróg gminnych wreszcie o zaprowadzeniu tax komunalnych. W końcu nastąpił wybór komisyi.

Dzisiejsza *N. f. Presse* donosi: Powołanie Namiestników do Wiednia w celu otrzymania wskazówek co do sesyi sejmowej już nastąpiło. Wszyscy Namiestnicy i szefowie krajów przybędą tutaj pewnie w ciągu tego miesiąca ale nie równocześnie. Po sesyi sejmowej, której zamknięcie nastąpi bezwarunkowo 15 października, nie zaraz zwołaną będzie Rada państwa. Rada państwa zebrać się ma nie jak dotąd mniemano w Październiku, lecz dopiero w listopadzie. Dzień otwarcia nie został jeszcze oznaczony.

Deutsche Reichscorresp[illegible] wiadomość, że cesarz [illegible] wizytę królowi Włoskiemu [illegible] zast terminie podróży nie m[illegible] pr[illegible] do wiadomości.

Z uwięzionych w [illegible] kanów włoskich puszczo[illegible]ów

Na posiedzeniu ko[illegible] jącej Zgromadzenia [illegible] oświadczył minister spraw w[illegible] śledztwo z powodu ucieczki [illegible] jeszcze. Na interpelacyę odp[illegible] Ks. Décazes, iż Francya nie b[illegible] tywy pod względem uznania rządu w Hiszpanii, wszelako idzie za pr[illegible] innych mocarstw, aby nie zostać [illegible] ną. Na uwagi deputowanych Lab[illegible] Larochefoucauld, iż Don Carlos w razie wstąpienia na tron [illegible] zemsty, odpowiedział Decazes, że stw[illegible] się tylko fakt, ale nie uznaje się pr[illegible] zasady Mac-Mahon przejechał przez [illegible] gdzie go przyjmowano okrzykami, bi[illegible] przemowie swej podnosił chlubne siedn[illegible] cie Mac Mahona. Marszałak znajdował [się] na nabożeństwie wieczornem w k[illegible]k tedralnym, i odjechał do Brestu, gdz[illegible] nął o północy. Miasto było oświetlo[ne] cała ludność krążyła po ulicach.

Urzędowa *Gaceta* ogłasza in[illegible] o konfiskowaniu dóbr Karlistów i [illegible] twierdza wiadomość, że miejsce war[illegible] Seo de Urgel zajęte zostało przez Karl[illegible] wskutek zdrady.

Telegramy Gazety Lwowskiej

Wiedeń 21. sierpnia, Cesarz p[illegible] wróci jutro do Wiednia.

Monachium 21. sierpn[illegible] C[illegible] austryacki przyjmował jeszcze wczoraj wieczorem króla bawarskiego.

Król bawarski wyjechał w n[illegible] mym celu. Zwiedzi on pobojowi[illegible] Metzem, albo uda się na wyspę W[illegible] odwiedziny do cesarzowej austryackiej.

Monachium, 22. sierpnia. C[e]sarz austryacki wczoraj wieczór odjec[hał] Wiednia. Cesarzewicz odjeżdża dzisiaj.

Augsburg, 22. sierpnia. Z [illegible] ryża telegrafują do *Allg. Zeitung*, że [illegible] bawarski, podróżując incognito, pod [illegible] zwiskiem hr. Berga w towarzystwie wyższego masztalerza hr. Holnst[illegible] był w piątek wieczór do Paryża i za[illegible] szkał w hotelu ambasady niemieckiej. C[e]lem pobytu ma być wyłącznie dokła[dne] zwiedzenie paryzkich zbiorów artystyczn[ych].

Bruksela, 22. sierpnia. Bel[gij]ski prezydent rady stanu hrabia Th[illegible]x umarł.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łozi[ń]ski.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Włodzimierz Raczyński, obyw., z Pliteni. — Achiles Rodics, z Płuchowa. — Zygm. Stern, z Warszawy

Hotel Europejski.

Pp. książe Adam Lubomirski, obyw., z Niżyńca. — Stefanów, ros. podpułkownik, z Rosyi. — Boszkowski, major, z Przemyśla. — Sewaryn Serle, dyr. fabr., z Holandyi. — Franciszek Rudnicki, obyw, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Adam książę Poniński, z Dobrostan. — Władysław Makomaski, z Królestwa.

Hotel Krakowski:

P. Czesław hr. Sobieszczański, z Peretoka.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 21. Sierpnia

Pp. Konstanty hr. Dunin Borkowski, obyw., do Żytomierza. — Abraham Loncarewicz, major, do Stanisławowa. — Roman Zaczyński, sędz. pow., do Bircza. — Felisk Turkuł, obyw., do Seredny. — Adam Zawadzki, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22 Sierpnia 1874.

Barometr 738 0mm. Psychrometr suchy 15.88°C Psychrometr wilgotny 14·°C Prężność pary 10·76 mm. Wilgoć 81. Zachmurzenie 9. Wiatr NO3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 23 9mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. g[odz]. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w [nocy] — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min r[ano] 11. godz. 48 min. w nocy i 12 godz. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Cawartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połu[dniu].

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brod[ów] 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpoł[udnie].

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 21. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		144	50	146	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.	Oprócz kupona b.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.		84	60	85	15
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		84	60	85	15
Banku hipoteczn. gal.		88	65	89	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego		95	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	20	83	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	18	50
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	24
„ cesarski		5	18	5	26
Napoleond'or		8	74	8	83
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	71.30	71.40
„ „ w srebrze	74.55	74.65
Losy z r. 1839 całe	260.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	242.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.25	107.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110·—	110·25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	—.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·25
Galicyi	83.65	83.90
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	151.—	151.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.50	240.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	974.—	976.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	545.—	548.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.—	202.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1975.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.50	145.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.75	321.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.25	140.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.75	89·25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	96.50	97·—
Bank. narod. po 5 prc.	93.35	93.50
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	85 75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.—	79.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.75	31.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103·25
„ „ „ „ III.	1[illegible]	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.30	80.60
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.50	78.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	[illegible]	159.50
Clarego po 40 zł. m. k.	[illegible]	24.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.—	18.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	[illegible]
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	[illegible]
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	[illegible]
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21 [illegible]
Windischgratza po 20 zł. m. k.	19.—	[illegible]
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	[illegible]
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.50	91[illegible]
Berlin za 100 tal.	—.—	[illegible]
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.60	91[illegible]
Hamburg za 100 M. B.	53 55	[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	109·55	10[illegible]75
Paryż za 100 fr.	43.50	43.[illegible]
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	
„ peł. wagi	5.24	
Korona	—.—	
20frankówka	8.79	8[illegible]
Rosyjski imperyał	—.—	
Talar związkowy	—.—	
Srebro	103.50	103.[illegible]

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 21. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	[illegible]
„ „ „ w srebrze	74	[illegible]
Losy z 1860 roku	106	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	238	[illegible]
Londyn 10 funtów szterlingów	109	[illegible]
Srebro	108	4[illegible]
Napoleond'or	8	[illegible]
Dukat	—	[illegible]

P

Edykt.

k. Sąd powiatowy w Prze- Szyję Morera z pobytu skutek prośby Berla Iza- schnera został uchwałą z 1874 L. 4715 nakaz zapła- wej 500 zł. w. a z pn. prze- dany.

stanawia tymczasowo dla pozwa tora pana adw. Skorskiego z za- p. adw. Łużeckiego w Przemyślu koszt i niebe pieczeń-two, oraz wzy , by kuratorowi dowody swoje komu- wał lub Sądowi innego pełnomocnika ka al

Przemyśl dnia 5. Sierpnia 1874

(28.. 1—3) **Edykt.**

L. 31.765 C. k. Sąd krajowy we Lwo podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie Markusa Fraenkla przeciw Józefie Fautz, i Kazimierzowi i Ksawerze małżon Tyszkiewiczom o zapłacenie sumy 1800 zł. i k. czyli 1890 zł. w. a. z p n. odbędzie się w celu przymusowej sprzedaży realności pod L. 553¼ we Lwowie na imie pp. Kazimierza i Ksawery Tyszkiewiczów zaintabulowanej obok kościoła i klasztoru OO. Karmelitów położonej, na zaspokojenie powyższej sumy publiczna licytacya w dwu terminach a to, w dniu 30 września 1874 i w dniu 29 październik 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Kwotę wywołania stanowi cena szacunkowa 32 108 zł. 9 ct. w a. wynosząca, poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie, a ofiarowana cena kupna ma być w jednej połowie w gotówce złożoną, w drugiej zaś do czasu wydania tabeli, w której porządek w jakim wierzyciele hipoteczni wypłaceni być mają, ustanowionym będzie, na kupionej realności tymczasowo zabezpieczona a wedle okoliczności musi kupiciel długi za hipotekowane w miarę ceny kupna gdyby wierzyciele swoich kapitałów przed terminem wypowiedzenia odebrać niechcieli na siebie przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny wywoław czej i może być albo w gotówce, albo w papierach wartościowych według kursu Gazety urzędowej złożone.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt szacowania złożone są do przeglądu w tu tejszej registraturze i zostaną przed rozpoczęciem licytacyi odczyt ne.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 18 kwietnia 1874 na realności sprzedać się mającej jakie prawa hipoteczne nabyć mieli niemniej tych, którymby z jakichkolwiek bądź przyczyn uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego równocześnie kuratora w osobie adw. Dra Bobownika z zastępstwem adw Dra Przesmyckiego.

Z c k Sądu krajowego.

Lwów dnia 1. sierpnia 1874,

(2853 1—3) **Edykt.**

L. 4381 Ze strony c. k Sądu powiatowego w Uhnowie zawiadamia się p. Seweryna hr. Uruskiego że pod dniem 29. Lipca 1874 L 4381 gmina Wulka Mazowiecka przeciw niemu jakoteż przeciw p Tomaszowi Chęcińskiemu wniesła pozew prowizoryalny o niepokojenie w posiadaniu pastwiska w Wulce mazowieckiej położonego, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 4381 wyznaczono termin do oględzin sądowych i rozprawy prowizoryalnej w miejscu sporu na dzień 7. Września 1874 o god. 3. po południu. Gdy miejsce pobytu pierw pozwanego p. Seweryna hr. Uruskiego nie jest wiadomem, mianuje się adwokata kraj p. Dr. Męcińskiego z zastępstwem p. Antoniego Faranowskiego zarządcy dóbr kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż i kuratorowi temu doręcza się powyż przytoczoną rezolucyę tego sądu z wezwaniem do p. Seweryna hr. Uruskiego, aby o miejscu pobytu swego zawiadomił tut. sąd lub z u tanowionym kuratorem się porozumiał, gdyż w razie przeciwnym niepomyślne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Uhnów 30. Lipca 1874.

(2857 1—3) **Edykt.**

L. 6063. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Karola Leusfelda w ilości 308 zł. 20 gr. sr. zpn przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności pod l. 273 st. 154 n. w Lipniku położonej do Jana Czauderny należącej w dniu 30 Września 1874, 30 Października 1874 i w dniu 30 Listopada 1874, zawsze o godz. 10 przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej połowy realności wynosi 3373 zł. 17 ct. a. w. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie bedzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 338 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Biała dnia 5 Sierpnia 1874.

(2858 1—3) **Edykt.**

L. 1135 C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu podaje do powszechnej wiadomości iż na skutek odezwy c. k Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 7. Marca r. b l. 2933 w dalszym toku egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 22. Czerwca 1871 l. 10205 celem wydobycia sumy wekslowej Estery Schlüssel w kwocie 130 zł z procentami po 6% od dnia 16. Czerwca 1871 i kosztów 5 zł. 72 ct, 2 zł. 17 ct, 2 zł. 57 ct., 4 zł 92 ct. i 4 zł. 52 ct. rozpisuje się publiczna sprzedaż wedle protokołu z dnia 28. Września 1871 opisanej a protokołem z dnia 2. Listopada 1872 egzekucyjnie oszacowanej części realności dłużnika Wawrzeńca Kozła własnej pod następującemi warunkami.

1. Przymusowa publiczna sprzedaż tej realności przedsięwziętą będzie na trzech terminach a mianowicie w dniu 9. Września 1874 7. Października 1874 i 11. Listopada 1874 w tutejszym Sądzie każdą razą o go dzinie 10. rano.

2 Za cenę wywołania przyjmuje się szacunkową wartość wymienionej realności w kwocie 485 zł. w. a poniżej której i to wartości szacunkowej wymienionej realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

3 Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyżej opisana realność gruntowa włościańska także i niżej ceny szacunkowej za jaką kolwiekbądź cenę.

4. Każden chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium w kwocie 50 zł. w. a. w gotówce. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komisyę licytacyjną zatrzymane i w przechowanie do depozytu sądowego złożone innym zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone

5. Licytacyjny nabywca obowiązany będzie w dniach 30. po prawomocności u chwały sądowej akt licytacyjny do sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę licytacyjną z potrąceniem złożonego wadium w gotówce do depozytu sądowego złożyć poczem mu nabyta realność we fizyczne posiadanie oddana i nawet bez jego żądania dekret własności wydanym będzie

6. Należytości urzędowe od przeniesienia własności licytacyjnej nabywca ze swego zapłacić będzie obowiązany.

7. Jeżeliby licytacyjny nabywca któregokolwiek z powyższych warunków niedopełnił nietylko traci wadyum na rzecz ubogich gminy Cygany lecz nadto dłużnikowi i wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoją wiarołomność szkodę całym swym majątkiem odpowiedzialnym się staje i nabyte gospodarstwo na prośbę któregokolwiek z interesowanych na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednym terminie także poniżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek cenę w drodze relicytacyi sprzedane zostanie

8. Każdemu chęć kupna mającemu wolno jest akt oszacowania w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Tarnobrzegu przejrzeć lub sobie odpisać.

O tem zawiadamia się obie strony i zarazem ogłasza się tę sprzedaż przez edykta.

Tarnobrzeg dnia 12 Listopada 1873.

(2859 1—3) **Edykt.**

L. 31629. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Dr. Jakuba Horowitz z dnia 22 Grudnia 1873 do L. 73964, tu sąd. uchwałą z dnia 31 Grudnia 1873 do L. 73964 tabuli krajowej polecono, ażeby na podstawie cessyj z dnia 17 Grudnia 1873, Dr. Jakuba Horowitz za właściciela sumy 800 zł. w. a. zpu. w stanie biernym sumy 90.600 zł. w. a zp. nal. na rzecz Hieronima Błażowskiego w stanie biernym części dóbr Kudryńce i Paniówka zaciśnie ciężącej dla Salamona Schwarzfeld hipotekowanej, tudzież kosztów egzekucyi w kwocie 13 zł. 17 ct. na rzecz Salamona Schwarzfelda prenotowanych zaintabulowała.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Hieronimowi Błażowskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Wolskiego z zastępstwem adwokata Dra. Roinskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Hieronima Błażowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 26 Czerwca 1874.

(2862 1—3) **Edikt.**

Z. 9694. Vom Stanislauer k. k Kreis- als Wechselgerichte wir über Bitte der Małka Sara Soicher der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels des Inhaltes:

„Kutty, den 1 März 1874 — pr. 300 fl. ö W. — Sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Dreihundert Gulden ö W den Werth baar erhalten, und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. — Hr. Chaim Hersz Soicher in Kutty, Małka Sara Soicher angenommen Chaim Hersz Soicher." aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom 2 September l J angerechnet dem Gerichte um so sicherer vorzulegen, widrigens dieser Wechsel über neuerliches Ansuchen der Małka Sara Soicher, als seiner rechtlichen Kraft beraubt und amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Kreis-Gericht.

Stanislau, 5 August 1874.

(2863 1—3) **Edikt.**

Z. 10168. Vom k k. Kreis- als Wechsel-Gerichte in Stanisławów wird die ehemals in Kolomea ansässige nunmehr unbekannten Ortes Sara Slutzker verständigt daß gegen dieselbe mit h. g. Beschluße vom heutigen auf Grundlage des Wechsels dto Kolomea den 1. März 1874 die Zahlungsauflage der mit obigem Wechsel akzeptirten Summe von 7450 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 2. Juni 1874 und Kosten 8 fl. 1 kr. ö. W zu Gunsten der Ausstellerin Perl Juer erlassen, und den für die Abwesende Sara Slutzker in der Person des Herrn Adv. Dr. Szydłowski mit Vertretung des Herrn Adv. Dr. Tutak in Stanisławów bestellten Curator zugestellt wurde.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.

Stanislau, den 12. August 1874.

(2864 1—3) **Edykt.**

L. 7401/civ C. k Sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem edyktem Jana Mohr i Rozalię Mohr, że na prośbę Hnatka Gaj de praes. 12 Maja 1874 do L 4920 tut sąd. uchwałą z dnia 13. Maja 1874 do L. 4920 przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 102 zł. r. w. z. p. a. wydany został.

Gdy pozwanych Jana Mohr i Rozalji Mohr obecne miejsce pobytu jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania ich w tej sprawie, ustanawia dla nich kuratorem tutejszego p. adw. Dr. Heynego, z dodaniem mu następcę p adw. Dra. Billeta.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielili, lub innego obrońcę wybrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użyli, gdyż w przeciwnym razie wynikłe zie skutki sobie samym będą musieli przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 15 Lipca 1874.

(2867 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1970/2313 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu w skutek polecenia wysokiego c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 9. Lutego 1872 r. do L. 1758 i na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 23. Listopada 1870 do L. 11922 rozpisuje ponownie końcem ściągnienia należytości wekslowej przyznanej Markusowi Singerowi w kwocie 75 zł. w. a. z 6% od 4. Lipca 1864 r. już przyznanemi kosztami sądowemi 6 zł. 87 ct. w. a. kosztami egzekucyjnemi 2 zł. 57 ct i 8 zł. w. a. i teraz przyznanemi kosztami 6 zł. 71 ct w. a. połeconą przymusową sprzedaż realności pod L 4 w Krzemienicy przepisanej w Starostwie Mieleckiem położonej dłużnikowi Janowi Gaj, własnej w tutejszym sądzie odbyć się mającej pod następującemi warunkami:

1. Posiadłość na przedaż wystawiona sądownie oszacowana w kwocie 2383 zł. wa. ciała tabularnego nie stanowiąca pod L. 4 w Krzemienicy położona, składa się z budynków domowych gospodarskich wraz gruntem ornym w rozległości 14 morgów w dotyczącym protokole zajęcia dokładnie opisanych.

2. Przedaż tej realności odbędzie się w trzech terminach na dniu 17. Września 1874 20 Października 1874 i 17. Listopada 1874 r. każdego razu o godzinie 10. rano przy których na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej albo za cenę szacunkową w kwocie 2383 zł. sądownie oszacowaną, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej z zastrzeżeniem §. 433 sp r. sąd najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.

3. Za cenę wywoławczą postanawia się sądownie ustanowiona wartość szacunkowa w kwocie 2383 zł. w a.

4. Każdy z licytantów złoży przed rozpoczętą licytacyą na ręce Komisyi sądowej jako zadatek w okrągłej sumie 230 zł. w. a. w gotówce lub papierach publicznych podług ostatniego kursu na giełdzie Lwowskiej przyjętego, które nabywcy do ceny kupna wliczony, zaś innym licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconym będzie.

Akt opracowania tudzież resztę warunków licytacyi w registraturze sądowej przejrzane, albo odpisy podniesione być mogą.

Mielec dnia 20. Maja 1873.

C. k. Sąd powiatowy.

(7868 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2223. C. k. Sąd powiatowy na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 20 Czerwca 1872 do L. 5397 rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 22 Grudnia 1864 L. 16.448 celem zaspokojenia należytości wekslowej Markusa Singera w kwocie 140 zł. w. a z 6% od 1 Stycznia 1864 kosztami sądowemi 17 zł. tudzież egzekucyjnemi 7 zł., 4 zł., 32 zł. 16 ct. 5 zł. 66 ct. 7 zł. w. a. przedtem, a 15 zł. 61 ct. obecnie przyznanych po potrąceniu kwoty 280 zł. 6 ct. w. a. przez Marjannę Kubicką dnia 19 Kwietnia 1871 złożonej i Markusowi Sin gerowi na dniu 4 Grudnia 1871 z depozytu tego sądu wydanej i to naprzód od kosztów procentów, a potem od kapitału dozwala się ponowne rozpisanie egzekucyjnej sprzedaży realności pod Nr. 24 w Siedleszczanach położonej, spadkobierców ś. p. Tomasza Kubickiego, t. j. mał. Franciszka Jana i Marjanny Kubickich przez matkę i opiekunkę Marjannę Kubicką zastąpionej własnej, w trzech terminach: pierwszy na dzień 17 Września 1874 drugi na dzień 20 Października 1874 trzeci na dzień 17 Listopada 1874 o godzinie 10 z rana w tutejszym Sądzie, pod następującemi warunkami:

1. Przedmiot przedsięwziąść się mającej egzekucyjnej sprzedaży stanowi sądownie na kwotę 4920 zł. 45 ct. w a. oszacowana realność pod L. 24 w Siedleszczanach, w powiecie sądowym Mieleckim znajdująca się, składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarczych oprócz gruntów, wraz ze wszystkiem co do tego przynależy.

Za cenę wywoławczą ustanawia się cena szacunkowa w kwocie 4920 zł. 45 ct w a i sprzedać się mająca realność na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej tej ceny szacunkowej lub też za takową, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny najwięcej ofiarującemu zaliczytowaną być może.

2. Każdy chęć kupienia mający jest obowiązany 10% od ceny wywoławczej w okrągłej sumie 490 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, albo w papierach publicznych podług ostatniego kursu gazety urzędowej Lwowskiej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum po ukończonej licytacyi nienabywcy zaraz zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyi znajdują się w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec 24 Lutego 1873.

(2869 1—7) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2782/m. Dnia 9 Września, 28 Października i 18 Listopada r. 1874, odbywać się będzie na rzecz Mechla Storcha dla zaspokojenia wywołanej wyrokiem z dnia 9 Lipca 1870 l 1582 kwoty 60 zł. w. a. z 4% od etkami od dnia 28 Marca 1866, leżąc i kosztami sporu 5 zł. 1 ct. a. w. egzekucyjnemi 3 zł 34 ct. w. a 36 ct. 3 zł. 18 ct. w. a. i 7 z. 32 ct. a. w. przymusowa licytacya realności pod l. 604 w Sądowej Wiszni, własności małżonków ś p Jana i Maryi Swietlik, 20 v to Karpa

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 560 zł. w. a. niżej tej ceny realność na pierwszych dwóch terminach nie, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie. Akt detaksacyi i warunki licytacyi w tutejszym sądzie pezejrzeć można, i każdy chęć kupienia mający, będzie obowiązany 10% ceny kupna jako wadyum złożyć komisyi licytacyjnej, które kupicielowi w cenę kupna się doliczy, innym licytującym zaś się zwróci.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 20 Listopada 1873.

(2870 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8523 Tegoroczne egzamina dojrzałości poprawcze rozpoczną się:

1. w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, dnia 21 Września b r.
2. w c. k. gimnazyum u św. Anny w Krakowie, dnia 22 Września b. r.
3. w c. k. szkole realnej we Lwowie dnia 17 Września b. r.
4. w c. k. szkole realnej w Krakowie dnia 25 Września b. r.

Abituryenci mający przystąpić do egzaminu poprawczego, winni się zgłosić u dotyczącej dyrekcyi zakładu przynajmniej jeden dzień przed oznaczonym terminem.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 13. Sierpnia 1874.

(2872 1—3) 10016/1122.

Fünfte Ausschreibung von Staatspreisen für Käferei-Genossenschaften.

1. Um die Gründung von Käferei-Genossenschaften, welche die gemeinsame Verarbeitung und Verwerthung der Milch zum Zwecke haben, in den Alpenländern Oesterreichs zu befördern, werden hiemit folgende Preise ausgeschrieben:

a) Ein Preis von 500 fl. ö. W. für Käferei-Genossenschaften, welche täglich mindestens 400 Wiener Maß Milch (566 Liter) verarbeiten, deren Thätigkeit sich auf den Winter und den Sommer erstreckt, welche ihre Producte gemeinschaftlich verwerthen und die rationellste Manipulation so wie das beste Product nachweisen.

b) Zwei Preise von je 400 fl. ö. W für jene Käferei-Genossenschaften, welche ebenfalls mindestens 400 Maß Milch täglich im Durchschnitte verarbeiten, eine rationelle Manipulation und gutes Product nachweisen, aber vorzugsweise nur entweder im Winter oder im Sommer in Thätigkeit sind.

c) Zwei Preise von je 300 fl. ö. W. für solche Käferei-Genossenschaften, welche entweder unter 400 Maß Milch täglich im Durchschnitte verarbeiten oder den zur Erlangung eines höheren Preises gestellten Bedingungen nicht vollständig entsprechen.

2. Um diese Preise können sich sowohl die in den österreichischen Alpenländern schon bestehenden als auch solche Käferei-Genossenschaften bewerben, welche spätestens im Sommer 1874 ihre Thätigkeit begonnen haben.

Preise werden jedoch nur solchen Genossenschaften zuerkannt, welche die gemeinschaftliche Verwerthung ihrer Producte glaubwürdig nachzuweisen vermögen.

Unter übrigens gleichen Verhältnissen werden Fettkäfereien in erster Linie berücksichtigt.

Die Gesuche sind bis längstens 15. November 1874 im Wege der betreffenden politischen Landesbehörde oder Landwirthschafts-Gesellschaft dem Ackerbauministerium vorzulegen.

3. Genossenschaften, welche einen der in den früheren Jahren ausgeschriebenen Staatspreise bereits erhalten haben, sind von der weiteren Bewerbung ausgeschlossen, wenn dieselben nicht durch innere Umgestalltung einen neuerlichen Anspruch auf Berücksichtigung erlangt haben.

4. Jede solche Genossenschaft muß wenigstens aus 10 gleichberechtigten Theilnehmern bestehen.

5. Die einzureichenden Gesuche müssen die eingehende und wahrheitsgetreue Beantwortung folgender Fragen enthalten:

a) Wie lange besteht die Genossenschaft und durch wen wurde sie gegründet?
b) Wie groß ist die gegenwärtige Zahl der Mitglieder der Genossenschaft?
c) Welchen Ortsgemeinden gehören diese Mitglieder durch ihren Milchschaftsbesitz an?
d) Wie groß ist der Milchviehstand der Genossenschaftsmitgleder?
e) Ist bloß die Milchbenützung gemeinsam oder geschieht auch die Benützung der Weiden auf gemeinsame Rechnung?
f) Wie lautet der Genossenschaftsvertrag? (Hiebei ist eine beglaubigte Abschrift desselben oder der bestehenden Statuten vorzulegen)
g) Wird die Käferei in eigenen oder gemietheten Gebäuden betrieben und wie sind dieselben eingerichtet?
h) Wird das Thermometer zur Bestimmung der Temperatur der zu verkäferden Milch benützt?
i) Welche Entlohnung erhält der Käfer und die etwaigen Gehilfen?
k) Wie viel Milch wird täglich, wie viel im Ganzen verarbeitet?
l) Welche Haupt- und Nebenerzeugnisse werden bereitet und wie werden die Abfälle (Molken, Asche) verwendet?
m) Auf welche Weise werden die Milcherzeugnisse gemeinschaftlich verwerthet und welche Preise werden dafür erzielt?
n) Wie groß waren im letzten Jahre und in den vergangenen Jahren die Mengen der erzeugten Milchproducte und die daraus erzielten Geldeinnahmen, wie hoch beliefen sich die Unkosten des Betriebes und welcher Betrag wurde als Reingewinn unter die Mitglieder der Genossenschaft vertheilt?

6. Die eingegangenen Bewerbungen werden zum Ackerbauministerium Fachmännern zur Beurtheilung übergeben und wird erforderlichen Falles durch dieselben eine Besichtigung der Käfereien der sich bewerbenden Genossenschaften vorgenommen werden.

7. Die Zuerkennung der Preise erfolgt durch das Ackerbauministerium.

Im Falle ungenügender Bewerbung behält sich das Ackerbauministerium vor, die ausgesetzten Preise nur theilweise zu verleihen

Vom k. k. Ackerbauministerinm.

Wien, am 13. August 1874.

(2874 1—3) **Edykt.**

L. 34928. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa niniejszym Edyktem posiadaczy wedle podania w roku 1846 zagubionych trzech kuponów w dniu 30 Czerwca 1846 do wypłaty przypadłych od listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie:

a) Kuponu 5ego od listu zastawnego, Ser. III. Nr. 1184 wartości 20 zł. m. k.
b) kuponu 2ego od listu zastawnego Ser. III. Nr. 3102 wartości 20 zł. m. k.
c) kuponu 3ego od listu zastawnego Ser V. Nr. 1828 wartości 2 zł. m. k.

ażeby powyższe kupony w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego Edyktu licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu kupony w mowie będące za umorzone i wszelkiej mocy prawnej pozbawione uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27 Czerwca 1874.

(2875 1—3) **Edykt.**

L. 38146. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wzywa posiadaczy wedle podania zagubionego kwitu zastawniczego c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego, wystawionego na dniu 11 Grudnia 1873, Nr. 18374 na zastawioną za pożyczkę 85 zł a. w. złotą broszę ze szpilką i łańcuszkiem z dyamentami, oszacowaną na 115 zł. w. a. ażeby ten kwit zastawniczy w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, licząc c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie takowy za umorzony uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 11 Lipca 1874.

(2876) **Obwieszczenie.**

L. 10512. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem iż zgłoszona przez p. Maurycego Krug kramarza towarami korzennemi, firma: M. Krug do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych na dniu 20 lipca 1874 wpisaną została.

Przemyśl dnia 5 sierpnia 1874.

(2877 1—3) **Edykt.**

L. 1068. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości że na zaspokojenie przez Mikołaja Menko c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej resztującej sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z odsetkami i zpn. ponownie dozwolona licytacya realności gruntowej w Brusnie nowem pod l. d. 20 położonej małoletnich Iwana i Maryi Menko jako spadkobierców dłużnika własnej w jednym terminie dnia 12 października 1874 o godzinie 10 przed południem niżej ceny szacunkowej pod wskazanemi w tu sądowym edykcie z dnia 23 czerwca 1873 l. 752 w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 239, 240. i 241 1873 ogłoszonem wskazanemi, w tutejszym sądzie odbędzie się.

Cieszanów dnia 7 maja 1874.

(2879 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1559/civ. 1874. C. k Sąd powiatowy w Milówce, podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dra. Ignacego Rösslera w kwocie 30 zł. 88 ct. a. w. dozwoloną jest przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod L 65 we wsi Cięcinie położonej, do Michała i Macieja Brandysów należącej, ciała hipotecznego nie stanowiącej. składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni i piwnicy, kuźni i gruntu, półzarębka Brandysów objętości około 8 morgów.

1. Licytacya ta odbędzie się dnia 16 Września 1874 o godzinie 10 przedpołudniem w biórze c k. Sędziego powiatowego w Milówce i na tym terminie realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1330 zł. w. a., wadyum wynosi 130 zł. Od złożenia wadyum uwolniony jest tylko popierający egzekucyę
3. Nabywca winien będzie zaraz po ukończonej licytacyi całą cenę kupna po odtrąceniu wadyum złożyć do depozytu tutejszo sądowego w gotówce

Dalsze warunki licytacyi, jak równie akt zajęcia i oszacowania w tutejszym są dzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka dnia 27 Lipca 1874.

(2883 1—3) **Edykt.**

L. 16412. C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Tarnów dnia 9 sierpnia 1872 przez Dawida Hallera na sumę 20 zł. w. a. wystawionego, za 5 miesięcy od daty płatnego przez Ichla Braudstät tera akceptowanego a na Józefa Haller żyrowanego, ażeby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu c. k Sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ten za amortyzowany i niebyły uważanym będzie.

Tarnów dnia 13 sierpnia 1874.

(2885 1—3) **Kundmachung.**

Z. 5096. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der dem Herrn Josef Czech wider Franciska Lachnit und Anna Krawczyk im Grunde hg. Urtheils dto 5. Dez. 1873 Z. 9236 zukommenden Forderung pr. 400 fl. ö. W. e. s. c. die exekutive Feilbiethung der der Frau Franciska Lachnit und Anna Krawczyk gehörigen, auf 5095 fl. 39 kr. ö. W. abgeschätzten Realität Nr. 24 alt 25 neu in Biała bewilligt wurde, welche gemäß Hofdekret vom 25. Juni 1824 Z. 2017 J. G. S. in zwei Terminen und zwar am 14. September 1874 und am 14. Oktober 1874 jedesmal um 10. Uhr Vormittags hiergerichts im Bureau Nr II unter nachstehenden Lizitationsbedingnissen stattfinden wird:

1) Als Ausrufspreis wird der letztermittelte Schätzwerth im Betrage am 5095 fl. 39 kr. angenommen, unter welchem jene Realität an den beiden ersten Terminen nicht hintangegeben werden kann
2) Diese Realität sammt Zugehör, sowie dieselbe im Schätzungsprotokolle detailirt dargestellt erscheint, wird nach dem Grundbuchsausweise ohne Gewährleistung verkauft.
3) Jeder Lizitant hat vor der Feilbiethung ein Vadium von 510 fl. ö. W. in Baarem, in Staatsschuldverschreibungen, in Pfandbriefen der galiz. Creditanstalt sammt Coupons und Talons oder andern zur Anlegung von Pupillargeldern geeigneten Werthpapieren zu Händen der Lizitations commissions zu erlegen.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Biała, am 20. Juli 1874.

(2887 1—3) **Edykt.**

L. 2782. C. k. Sąd powiatowy w Białej w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 marca 1874 do L. 2816 w imieniu tegoż c. k. Sądu krajowego wyższego w myśl §. 5. 7. i 20. ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 D. p. p. edyktami ogłasza że przy c. k. Sądzie powiatowym w Białej d. 20 października 1873 dla realności pod L. k. 26 d. 49 n. w Szczyrku położonej składającej się, wedle katastru z r. 1845 z parcel budowlanych pod Nr. 249 w objętości 77□ sążni i pod Nr. 545 w objętości 15 sążni kw. na których się a mianowicie na parcelli Nr. 249 młyn drewniany obecnie na zabudowanie mieszkalne i gospodarskie obrócony, a na parceli pod Nr. 545 dom drewniany znajduje, tudzież z parceli podworzec pod Nr. 546 w objętości 31 sążni kw. i z parceli pod Nr. 2193 w objętości 246 sążni kw. na których zabudowanie murowane mieszczące w sobie folusz i mieszkanie o dwóch stancyach kuchni i piwnicy wystawione jest, dalej z następujących parcel gruntu a mianowicie z parcelli:

pod Nr. 2188	w rozmiarze	86	kw. sążni,
„ „ 2191	„	27	„
„ „ 2192	„	145	„
„ „ 2194	„	190	„
„ „ 2195	„	54	„
tudzież z części parcell			
pod Nr. 2203	w rozmiarze	20	kw. sążni,
„ „ 2233	„	21	„

w ogólnej powierzchni 545 kw. sążni i nareszcie wspólnej drogi zajmującej parcele pod Nr. 5542 i z przekopu młyńskiego zajmującego parcele pod Nr. 5611 i graniczące od wschodu z gruntami Michała Pezdy pod Nr. 16 d. 47 n. sukcessorów Jędrze ja Ziębały pod Nr. 23 lit. B. d. 264 n Tomasza Krupy pod Nr. 23 lit. A. d. 45 n. i Michała Krupy pod Nr. 23 lit. c. d. 46 n. od południa z gruntami Jakuba Wieczorka i Józefa Wieczorka pod Nr. 25 d. 51 i 48 n. od zachodu z gruntami Jana Marka pod Nr. 28 d. 53 n Jakóba Malingera pod Nr 196 d. 52 n., Jana Pezdy pod Nr. 180 d. 54 n. sukcessorów Michała Wieczorka pod Nr. 125 i Jakóba Wieczorka pod Nr. 179 d 50 n. a od północy z gruntami Jakóba Wieczorka pod Nr. 25 d. 48 n., w Szczyrku położonemi i w księdze gruntowej głównej gminy Szczyrk utworzone zostało ciało tabularne, i że w stanie czynnym takowego na podstawie przedłożonych dokumentów a mianowicie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 5 lipca 1862 mocą którego Jan Wieczorek młodszy Michał Wieczorek z gospodarstwa pod Nr. 26 d. 49 n. w Szczyrku część składającą się z młyna, z przyległego placu ogrodu i innych zabudowań i przynależytości, Rudolfowi i Wilhelmowi Wagnerom sprzedali, dalej kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 27 marca 1866 r. wskutek kthrego Rudolf Wagner połowę owej posiadłości Wihelmowi Wagnerowi odsprzedał, a nareszcie ustępstwa z dnia 20 sierpnia 1865 mocą którego Wilhelm Wagner od współwłaścicieli pierwotnego gospodarstwa Zarębek Krospowy zwany, Tomasza Krupy, Michała Krupy, Jędrzeja Ziębały i Michała Pezdy kawałek ogrodu zakupił Wilhelm Wagner z prawem własności wyż opisanej realności zaintabulowany został, — że się przeto wzywa wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawa zastawu, lub służebnictwa, lub też innego prawa do intabulacyi zdolnego, aby te swoje pretensye, oraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 20 Listopada 1874 gdyż w przeciwnym razie, choćby nawet ich mniemanem prawo z jakiej teraz w używaniu już niebędącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, lub jakie podanie tego prawa się tyczące do Sądu wniesionem było, utraciliby w myśl § 6. ust. z d. 25 lipca 1871, L. 96 D. p. p. prawa do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawa tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym i że się równocześnie ogłasza że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca niema.

C k. Sąd powiatowy.

Biała 1 Kwietnia 1874.

(2888 1—3) **Edykt.**

L. 6256. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Bulowskiego w ilości 8500 zł. w. a. z. p. n. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 246 d. 288 n., 245 d. 289 n., 354 d. 290 n., w Białej położonych do Jguacego i Aurelii małż. Smolanów należących, w dniu 23 września 1874 i w dniu 23 października 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi 11839 zł. 54 ct. w. a poniżej której takowe na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 1184 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 5 sierpnia 1874.

(2893 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1857. Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie mianowało dla Trybunału Sądu Przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu, który posiedzenia swe dnia 14. Września 1874 o godzinie 9. przed południem rozpocznie przewodniczącym Prezydenta Sądu obwodowego Leonarda Jaroscha zaś zastępcami przewodniczącego: Radców Sądu krajowego Ludwika Zdańskiego i Mikołaja Kieryczyńskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 19. Sierpnia 1874.

(2900 1—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Z. 628. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß bei demselben zwecks Einbringung der Forderung des Mortko Zauderer pr. 17 fl. ö. W. s. N. G. am 28. August, am 25. September, am 30. Oktober 1874 um 10 Uhr VM. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Maxym Lazaruk eigenthümlichen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. Nr. 134 in Hankowce vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth beträgt 207 fl. das Vadium 21 fl. ö. W

Beim ersten und zweiten Termine wird diese Realität blos um oder über dem Schätzungswerthe, beim dritten auch unter demselben verkauft. Die übrigen Feilbiethungs-Bedingniße so wie die anderen Akten können sich die Kauflustigen in der h. g. Registratur einsehen.

K. k. Bezirks-Gericht.

Śniatyn, am 30. Juli 1874.

(2907 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6030. Ponieważ podczas pożaru w Nadwórnie dnia 10. Czerwca b. r. spłonęły akta odnoszące się do wyboru do tamtejszej Rady powiatowej, a w skutek tego nie mogą być sprawdzone wybory wybranych już członków do tejże Rady, przeto rozpisują się na podstawie §. 15. ordynacyi wybór: powiat: ponowne wybory, mianowicie dla 12 członków z grupy gmin wiejskich na dzień 17. Września r. b. dla 5 członków z grupy gmin miejskich na dzień 22. Wrześ. r. b. — a dla 9 członków z grupy posiadłości większych na dzień 25. Wrześ. b. r.

Wybory te odbędą się w Nadwórnie, a wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi o miejscu i o godzinie wyborów.

Z Prezedyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 19. Sierpnia 1874.

(1361 3—3) **Edykt.**

L. 27077. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych czyni niniejszym edyktem wiadomo, że uchwałą z dnia 15. Września 1873 l. 17242. zatwierdzoną uchwałą c. k. Sądu krajowego w sprawach cywilnych we Lwowie z dnia 31 Października 1873 l. 55854. przeciw Adolfowi Letuik z powodu tegoż słabości umysłowej kuratela wprowadzoną została i dla niego kuratora w osobie p. Dr. Karola Grossa ustanowiono.

Lwów dnia 22. Listopada 1873.

(2873 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5325. Ze strony c. k. Starostwa w Birczy ogłasza się niniejszem, że imieniem funduszu religijnego w celu wydzierżawienia temporaliów plebanii w Nowem mieście a mianowicie przychodów z gruntów na rok interkalarny 1874/5 odbędzie się na dniu 28. sierpnia 1874 o 10. godzinie przed południem w c. k. Starostwie tutejszem publiczna licytacya.

Cena szacunkowa wynosi 566 zł. 60 ct. w. a. jako sume wywołania, od której licytant przed rozpoczęciem licytacyi 10% jako wadyum złożyć obowiązany będzie.

Wrazie nieosiągnienia skutku, odbędzie się druga licytacya na dniu 7. Września b. r. o 10. godzinie przed południem.

Warunki licytacyi wolno każdego czasu przejrzeć w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Z c. k. Starostwa
Bircza dnia 17. Sierpnia 1874.

(2860. 2—3).

Ogłoszenie konkursu.

L. 8355. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w c. k. realnem ośmioklasowem gimnazyum w Drohobyczu, które w skutek najwyższego postanowienia z d. 3 Sierpnia b. r. stało się gimnazyum państwowem, a mianowicie:

a) na pięć posad nauczycieli filologii klasycznej.

b) na jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki.

c) na jedną posadę nauczyciela rysunku odręcznego.

Z każdą tych posad połączona jest w myśl ustaw z d. 15 Kwietnia 1873 i z d. 9 Kwietnia 1870, roczna płaca 1000 zł. w. a. z odpowiednim dodatkiem aktywalnym, tudzież ewentualnie prawem do pobierania dodatków kwinkwenalnych.

Przy obsadzeniu posad nauczycieli filologii będą mieli pierwszeństwo kandydaci z kwalifikacyą do nauczania filologii klasycznej, w całem gimnazyum, ewentualnie kandydaci, którzy oprócz kwalifikacyi do nauki filologii klasycznej wykażą oraz kwalifikacyę do nauki jednego z języków krajowych, lub języka niemieckiego.

Do otrzymania posady pod b). niezbędna jest kwalifikacya nauczycielska z matematyki i fizyki na całe gimnazyum.

Do otrzymania posady pod c), wymaga się kwalifikacyi określonej w przepisie egzaminacyjnym z dnia 20 października 1870.

Ubiegający się o jedną z wyż wymienionych posad, mają wnieść swe potrzebnemi dokumentami zaopatrzone podania do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeżeli już są w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do 26 Sierpnia r. b.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów dnia 8 Sierpnia 1874.

(2866 2—3) **Edykt**

L. 3852. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż odbędzie się dozwolona rekwizycyą c. k Sądu obwodowego w Cieszynie, z d. 26 Czerwca 1874 do L. 7677 w sprawie egzekucyjnej Jędrzeja Zajasa przeciw Janowi Nawory cie o 50 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Jana Naworyty własnej, 4 morgi gruntu ornego obejmującej, w Grojcu położonej, w trzech terminach, a to: 28 Sierpnia, 25 Września i 29 Października 1874, zawsze o godzinie 10 z rana, na miejsu we wsi Grojcu z tem dołożeniem, że realność powyższa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 800 zł. ustanowioną, zaś przy trzecim terminie licytacyj nym też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówką zaraz zapłacić się mającą sprzedaną zostanie, a każdy chęć licytowania mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium równające się 10% wartości szacunkowej.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania mogą być w tutejszo sądowej kancelaryi przejrzane w czasie godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim dnia 18 Lipca 1874.

(2861 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 31685. W celu zabezpieczenia wykonania dwóch tam regulacyjnych i przekopani odsypiska na Dunajcu powyżej mostu kolejowego pod Bogumiłowicami w ogólnej cenie fiskalnej 41.589 zł. 39 ct. w. a. odbędzie się w c. d. Starostwie Tarnowskiem na dniu 26 września b. r. publiczna licytacja za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12tej w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 3. Sierpnia 1874.

(2865 2—3) **Edykt.** L. 7353.

Wdniu 28 Sierpnia 1874, 23 Września i w dniu 28 października 1874 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 6 w Brzegach Fedka Katabanda własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Sandauera w kwocie 200 zł.

Cena wywołania wynosi 1350 zł., wadyum 67 zł. 50 ct resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del
Sambor dnia 23 lipca 1874.

(2891 2—3) **Konkurs.**

L. 19.273. Posada ekspedyenta pocztowego w Żółtańcach, powiat Żółkiew za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł dotacya roczna 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 zł., ryczałt 600 zł. w. a. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Kamionki strumiłowej, i na powrót.

Podania z dokumentami zaopatrzone, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów dnia 19 Sierpnia 1874.

(2890 2—3) **Edykt.**

L. 4197. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia przez Hersza Rissa przeciw Ilkowi Szutka wywalczonaj kwoty 93 zł. 75 ct. w. a. zpn odbędzie się w gmachu c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 39 w Dąbrowie położona w trzech terminach t. j. na 28 sierpnia 30 września i 3 listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 rano sprzedaną będzie realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 60 zł. na trzecim terminie zaś poniżej takowej - reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy,
Lubaczów dnia 12 maja 1874.

(2829 3—3) **Odwołanie.**

L. 437. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie ogłoszony w gazecie urzędowej lwowskiej w Nr. 284, 285 i 286 z roku 1873, edykt swój z dnia 8. Listopada 1873 L. 490. dotyczący dewinkulacyi kaucyi przez c. k. Notaryusza Romana Goebla w Krakowie z zastępcą swym Dr. Ludwikiem Midowiczem zapisanej, niniejszem odwołuje.

C. k. Izba Notaryalna
Kraków dnia 11. Sierpnia 1874.

Z drukarni F. Wiriasa we Lwowie